Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V. IV.

Rok XVIII. Kraków, wtorek 24 grudnia 1935 Nr. 352

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. ... przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w ...

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Do naszych Czytelników wyjeżdżających do Zakopanego!

Zwracamy uwagę, iż w wydaniach zakopiańskich „Nowego Dziennika" umieszczamy codziennie KUPONY ULGOWE uprawniające do 20 proc. rabatu w kawiarniach „Bristol" i „Jaszczurówka" w Zakopanem.

NA STR. 7 ZAMIESZCZAMY PEŁNY TEKST USTAWY AMNESTYJNEJ, UCHWALONEJ PRZEZ SEJM I SENAT.

Dekrety o spółdzielniach mieszkaniowych i umarzaniu kosztów sądowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 23. 12. (Sin.) W Ministerstwie Sprawiedliwości opracowywane są dwa dekrety, z których jeden dotyczy współwłaścicieli budynków spółdzielczych. Dotychczasowe ustawodawstwo przewidywało, że gdy jeden z właścicieli nie płacił swych zobowiązań powstawało obciążenie wszystkich współwłaścicieli. Obecnie wprowadzone będą odrębne rubryki hipoteczne tak, że za zobowiązania swe właściciele mieszkań w budynkach spółdzielczych odpowiadać będą indywidualnie.

Drugi dekret zawierać będzie upoważnienie ministra sprawiedliwości do umarzania zaległych kosztów sądowych bez ograniczenia wysokości. Prezesi sądów apelacyjnych będą mogli umarzać te koszta do wysokości 2000 zł, zamiast — jak dotąd — do wysokości 1000 zł. Kierownikom sądów okręgowych będzie przysługiwało prawo rozkładania tych kosztów na raty.

Podwyższony podatek od rent

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 23. 12. (Sin,) Podatek od kapitałów i rent w odniesieniu do właścicieli kopalń naftowych został podwyższony z 20 na 30 procent, z równoczesnem zniesieniem obowiązującego dotąd 15-procentowego dodatku do tego podatku. W rezultacie oznacza to podwyżkę tego podatku z 23 do 30 procent.

Echa żydowskiej odpowiedzi w sprawie Rady ustawodawczej

Jerozolima. 23. 12. (ŻAT) Ponieważ komunikat rządowy w sprawie proklamowania Rady ustawodawczej w Palestynie głosi, że przedstawiciele żydowscy prosili Wysokiego Komisarza o udzielenie im czasu, aby mieli możność przestudjowania wszystkich szczegółów deklaracji Wysokiego Komisarza, Żydowska Agencja Telegraficzna zwróciła się do Agencji Żydowskiej z zapytaniem co do znaczenia cytowanego wyżej zwrotu.

Agencja Żydowska stwierdza w odpowiedzi na zapytanie ŻAT, że wspomniane słowa odnoszą się prawdopodobnie do zwrotu Wysokiego Komisarza, czy przedstawiciele żydowscy mają jakieś zapytania odnośnie do punktów przedłożonej im deklaracji, któreby nie były dla nich jasne. Przedstawiciele żydowscy odpowiedzieli, iż niepodobna odpowiedzieć **na to pytanie**, zanim nie przestudjują cały dokument. Równocześnie przedstawiciele żydowscy stwierdzili, że **odnośnie do samej propozycji w sprawie proklamowania Rady ustawodawczej Żydzi zajmują jednolicie jasne i definitywnie negatywne stanowisko.**

Jerozolima. 23. 12. (ŻAT) Wczoraj wieczór ukazał się oficjalny komunikat o przyjęciu przez Wysokiego Komisarza Palestyny delegacji żydowskiej w sprawie Rady ustawodawczej. Poza znanemi już szczegółami, komunikat oficjalny zaznacza, że podział mandatów nastąpił według danych cyfrowych po szczególnych gmin wyznaniowych i że w ciągu pierwszej kadencji Rady, obejmującej pięciolecie, żadne zmiany nie są możliwe.

* * *

Jerozolima, 23. 12. ŻAT. Jak się dowiadujemy, w obozie arabskim trwa nadal namiętna dyskusja co do stanowiska w sprawie Rady ustawodawczej. Wielki mufti Jerozolimy zajmuje ostre stanowisko opozycyjne wobec projektu.

Reuter dowiaduje się, że na stanowisko przewodniczącego Rady ustawodawczej w Palestynie mianowana będzie osoba z wyższego sądownictwa kolonjalnego.

Protest brytyjski Federacji Sjonistycznej

Londyn, 23. 12. ŻAT. Odbyło się posiedzenie nadzwyczajne komitetu politycznego brytyjskiej Federacji sjonistycznej w związku z proklamacją Rady ustawodawczej w Palestynie. Po omówieniu wytworzonej sytuacji komitet polityczny uchwalił jednomyślnie poprzeć stanowisko prez. Weizmanna i innych przedstawicieli żydostwa, akcentując ponownie rezolucje XIX. Kongresu Sjonistycznego, przeciwstawiające się powołaniu do życia Rady ustawodawczej. Dalsza uchwała zawiera protest przeciw obecnej akcji rządu palestyńskiego.

Wypuszczenie amnestjonowanych więźniów — po Nowym Roku

Warszawa. 23. 12. (Sin.) Z Ministerstwa Sprawiedliwości dowiadujemy się, że **ogłoszenie ustawy amnestyjnej nastąpi dopiero po Nowym Roku i w pierwszych dniach stycznia oczekiwać należy wypuszczenia na wolność amnestjonowanych więźniów.** Zwłoka w ogłoszeniu ustawy amnestyjnej motywowana jest względami na bezpieczeństwo publiczne w okresie świątecznym.

Zawieszenie Stronnictwa Narodowego w części województwa śląskiego

Katowice. 23. 12. PAT. **Spowodu przestępczej działalności, zagrażającej bezpieczeństwu, spokojowi i porządku publicznemu, rozwiniętej w ostatnim czasie przez szereg placówek Stronnictwa Narodowego, władze administracyjne zawiesiły w dniu 23 grudnia 1935 r. działalność Stronnictwa Narodowego w Katowicach, Chorzowie, powiecie Świętochłowickim oraz w tych miejscowościach na obszarze woj. śląskiego, gdzie spowodu przestępczej działalności placówek Stronnictwa Narodowego zagrożone były spokój i bezpieczeństwo publiczne.**

Warszawa. 23. 12. (Sin.) Szef biura personalnego w Minist. Komunikacji płk. Kominkowski ustępuje ze swego stanowiska. Na miejsce jego mianowany będzie kpt. Sudowski.

Warszawa. 23. 12. (Sin.) Prezydent miasta Starzyński zakwestjonował umowę o dostarczaniu gminie lokali szkolnych w tzw. Pałacu Lubomirskich za Żelazną Bramą, uważając pobierane przez właścicieli komorne za wygórowane. Sprawa oparła się o sąd, gdzie magistrat wygrał kwotę 120.000 zł.

OZJASZ THON

Ubolewać, nie - rozpaczać...

Powiem odrazu — tak rozpaczliwie, niemal beznadziejnie, jak się naogół w sjonistycznej publicystyce i całej opinji publicznej traktuje sprawę utworzenia Rady Legislatywnej w Palestynie, ja się na nią nie zapatruję. Tragicznego wstrząsu, jaki się odczuwa w każdem słowie, pisanem lub wypowiedzianem o tym przedmiocie, ja w sobie stwierdzić nie mogę. To jest sprawa arcyprzykra, raczej złośliwa niż ponura, ale nie mogę ani na jedną sekundę dopuścić choćby cienia obawy, że ona będzie w stanie uniemożliwić nam nasze dzieło palestyńskie, lub choćby je znacznie opóźnić lub utrudnić. My z naszej prostej drogi nie zejdziemy ani o jeden krok, tylko pewnym i mocnym krokiem postępować będziemy, aż osiągnięty będzie cały cel, którym jest: Państwo żydowskie na ziemi ojców. Sądzę, że im silniejsza i mniej ulegająca takiemu czy innemu zachwianiu stanie się nasza własna zbiorowa decyzja, tem mniej mogą przeszkadzać lub opóźniać te wszystkie kłody, jakie napotykamy na drodze, ani te, które z natury tam leżą, ani też te, które nam umyślnie rzucają przed nogi, ażeby powstrzymać lub całkowicie zatamować nasz pochód zwycięski. Jednem słowem: pokojowe zdobycie Palestyny i utworzenie w niej nowego narodowego ogniska dla narodu żydowskiego jest naszym ostatecznym Losem, a takiego nic i nikt unicestwić nie może.

Taka przedmowa jest konieczną, gdy się chce poważnie potraktować jeden z objawów który wywołuje wrażenie, jakoby przez czynniki miarodajne umyślnie został utworzony ażeby całe dzieło złamać, lub chociażby zatrzymać na dłuższy czas. Twierdzę właśnie przedewszystkiem to jedno: W planie Anglji utworzenia Rady Ustawodawczej nie wyraża się z całą pewnością żadna zla wola, ani żadna wroga tendencja wobec dzieła żydowskiego. A na bądź co bądź niezmiernie trudne pytanie, dlaczego i poco Anglja jednak tworzy w tej chwili taką instytucję, która może w danym wypadku stać się przeszkodą, odpowiem może nieco naiwnie: z pewnego wrodzonego doktrynerstwa.

Otóż tak, a nie inaczej mi się ta cała niesamowita walka angielskiej administracji z całą znaną jej opinją żydowską przedstawia: prostolinijny, nie zbytnio wgłębiający się Anglik idzie jak lunatyk do wytkniętego celu, nie widząc przed sobą ani przeszkód, które się przed nim piętrzą, ani oburzenia i niepokoju, które wywołuje. My mianowicie mocno przesadzamy i przeceniamy siłę i rozmiar zastanawiania się Anglika przed powzięciem jakiegoś zasadniczego postanowienia i jego urzeczywistnienia. Są pewne rzeczy w dziedzinie politycznej, szczególnie na płaszczyźnie administracji politycznej, które Anglik wykonuje poprostu mechanicznie, bo inaczej nie może.

Do czego zmierza Anglik w naszym wypadku? W jakim celu tworzy Radę Legislatywną, której nikt w kraju sobie poważnie nie życzy, a którą on sam chyba oceniać musi jako noszącą w sobie możliwości utrudniania dalszej spokojnej pracy? Na to pytanie mam jedyną odpowiedź: Anglik wcale żadnego specjalnego zamiaru nie ma przed oczyma. Tworzy on tę Radę Legislatywną raz dlatego że angielski Wysoki Komisarz ją przyrzekł. To — że tym Wysokim Komisarzem był akurat nie kto inny, tylko nasz Herbert Samuel, to już jedna z tych pikanteryj, które lubią nam życie uprzyjemniać. Ale to nie jest pierwotna przyczyna. Ta raczej leży w naturalnym ustroju, w którym Anglik lubi i może żyć. Anglik musi mieć ustrój reprezentatywny. Z tym on się tak zrósł od blisko siedmiu stuleci, że z tego zrezygnować w żaden sposób nie może. To już należy do elementarnego umeblowania domu, w którym Anglik może żyć i swobodnie oddychać.

Nie widzę tedy ani cienia złej woli w niesamowitej konsekwencji, z którą obecny Wysoki Komisarz, uważany ogólnie jako niewątpliwy przyjaciel Żydów i przekonany wyznawca idei o żydowskiem Ognisku narodowem, kroczy ku zrealizowaniu tego pomysłu. Nieraz mam wrażenie, że robi on niesłychanie zdziwione oczy, kiedy widzi ten stanowczy sprzeciw, z jakim Żydzi odnoszą się do jego zamysłów. Jakby się słyszało jego medytacje: Czego oni właściwie chcą? Przecież takie ciało reprezentatywne należy do elementarnego urządzenia wolnego kraju. Jakiem prawem mógłbym wstrzymać ukończenie tego urządzenia?

On był nieubłagany wtedy, kiedy nietylko Żydzi, ale też Arabowie — ci nawet z większym hałasem — sprzeciwiali się temu tworowi, a jest nim, — zresztą nie więcej, ani mniej, — teraz, kiedy Arabowie już dali swoje placet na tę instytucję. Można taki stan psychiczny nazwać bezmyślnością, ale można go też ocenić jako takie organiczne nastawienie, którego nie można zmienić, bo on jest wrodzony.

Warto jednak się nad tem choćby pobieżnie zastanowić, czy istotnie ta cała sprawa warta jest tej okrutnej irytacji, tego wstrząsającego zdenerwowania, jakie ona wywołuje u Żydów.

O co właściwie idzie?

Jest niewątpliwie bardzo możliwe, że ta Rada Ustawodawcza, w której Arabowie będą mieli większość, czy conajmniej bardzo znaczny udział, będzie próbowała zahamować ruch imigracyjny Żydów do kraju. Trudno naturalnie przypuścić, że Arabowie nie będą korzystali z każdej nadarzającej się sposobności, by nam rzucać kłody przed nogi. Ale kwestja główna, która nas powinna obchodzić, może tylko być: czy będą mieli siłę, tę swoją wolę w czyn wprowadzić? Przecież nie wolno nam zapominać, że oni już wszystkich środków używali, jakie im tylko stały do dyspozycji, ażeby ten cel osiągnąć, a to im się nie udało. Co mogą jeszcze na tem polu przedsięwziąć? Naturalnie — jeśli mocarstwo mandatowe będzie chciało złożyć w ich ręce ostateczne rozstrzygnięcie w sprawie imigracji, a później posłusznie wykonywać dane zalecenia, to można już z góry uważać bramę palestyńską za zamkniętą na wszystkie spusty. Ale przecież niema najmniejszych oznak, któreby wskazywały na tego rodzaju tendencje angielskie. Gdyby Anglicy chcieli wstrzymać strumień imigracji, znaleźliby już na to setki sposobów. Skoro tego dotychczas nie zrobili, ma się pewność, że do tego nie dążą. A skoro Anglicy nie mają takich tendencyj, to chyba nie złożą decyzji w ręce Arabów.

Właściwie można nawet zakonkludować śmiało, że Arabowie tak samo jak Anglicy nie mają żywotnego interesu we wstrzymaniu imigracji żydowskiej do Palestyny. — Wszak wiedzą doskonale, że z tym strumieniem płynie niezmierne bogactwo. Wszak nie są oni tacy naiwni, ani znowu tacy wniebowzięci idealiści, żeby się zrzekli tego strumienia złota, którego tak pragną ich bracia ze wszystkich okolicznych krajów. Doprawdy, że jest bardzo trudno przypuścić, że Arabowie pragną Rady Ustawodawczej tylko poto, ażeby Żydom zamknąć bramę do kraju. A jeszcze trudniej jest przypuścić, że Anglik pragnie dojść do tego wyniku za pomocą Arabów. Toby przecież oznaczało tak ciężkie złamanie słowa, jakiego nie wolno imputować żadnemu narodowi ucywilizowanemu. Deklaracja Balfoura żadnego punktu tak mocno nie podkreśla, jak właśnie ten, który zapowiada zachęcanie w ułatwianiu przybywaniu Żydów do kraju. Czy jest do pomyślenia, że taka tendencja się akurat teraz zrodziła, kiedy już się tak żywo przekonywano, jakiem błogosławieństwem jest imigracja żydowska dla kraju?

Nie — ani Anglicy, ani Arabowie nie zamkną bramy przed Żydami.

Arabowie, gdyby się stali faktycznie jedynymi panami kraju, mogliby nam tylko we wielu innych punktach utrudniać życie. A jest zupełnie jasnem, że my do tego dążyć musimy, ażeby ta groźba się nie spełniła. A Rada Legislatywna leży niewątpliwie na linji tej groźby, — dlatego ona nam musi być nie miłą. Przeczę tylko, jakoby ona dla nas stanowiła zawadę nie do przezwyciężania. W niej dla nas niema nic dobrego, ale też nic groźnego.

Ale jeden motyw istnieje, który jedynie usprawiedliwia nasz najgorliwszy sprzeciw, chociaż jest on raczej natury teoretycznej. Otóż taka Rada, gdyby powstała w danej chwili, zrobiłaby odrazu z kraju państwo o charakterze arabskim. A ten kraj ma zostać **Erec-Izrael**, krajem Izraela. Ten jedyny kąt na kuli ziemskiej musi nosić nietylko historycznie, ale także faktycznie nazwę Izraela. — Przecież wiemy doskonale, że nikt, nawet najbardziej zdecydowany wróg, nie odważył się **zdjąć z tego kraju, z tej „Ziemi Obiecanej"** naszej firmy. Ona może nosić nazwę „Palestyny" od pierwotnych właścicieli filistyńskich, ale jej charakter wybitny uwydatnia się jednak jako Ziemia Izraela i ten charakter jej pozostanie na wieki wieków, bez względu na dalsze losy, jakie ją czekają. Oczywista, my jesteśmy pewni, że my kraj nasz ponownie odzyskamy i stanie się on ponownie w dosłownem znaczeniu słowa: Erec-Izrael.

Wobec takiej pewności, wobec takiego naszego nastawienia i przygotowania jeszcze stokroć silniej i wyraźniej uwydatnia się fakt, że my nie mamy powodu rozpaczać, jeśli Anglicy robią nam taką przykrość i tworzą instytucje parlamentarne, zanim my**ś**my osiągnęli większość. W tem można — mojem zdaniem niekoniecznie - dopatrzeć się pewnej tendencji dokuczenia nam. A nad tem warto i należy ubolewać. Mamy wszelkie powody do odczuwania szczerego żalu do Anglików, że tak mało się liczą z naszą naturalną wraliwością. Nikt i nic nie zmusza Anglików do utworzenia w tej chwili owej instytucji politycznej. Można dzisiaj z ołówkiem w ręku obliczyć niemal-że dzień, kiedy Żydzi stanowić będą większość liczebną w Palestynie. A ten dzień — to chyba najzwyklejsze działanie rachunkowe wykaże — nie jest daleki. Gdybyś my nawet wzięli liczbę zeszłoroczną jako regularną, to także za jakieś drobne pięciolecie będziemy mieli większość. A ta liczba przecież nie jest wcale sakramentalna. Można ją śmiało przekroczyć, a niewątpliwie ona będzie przekroczona. Co to więc za pośpiech ze stworzeniem instytucji, której właściwie nikt się poważnie nie domaga, a której także nikt tak koniecznie odrazu nie potrzebuje?

O to właśnie idzie: widzi się nieprzyjazną tendencję i ubolewa się nad tem. Nikt nie może sobie zdać sprawy z tego, co Anglję skłania do przyśpieszenia tego eksperymentu. Chyba właśnie to, że ona wie, że już za bardzo krótki czas cała impreza będzie zupełnie nam obojętna, a jej niepotrzebna. Ale poco ona jej teraz potrzebuje? Komu i czem ona ma służyć? Chyba istotnie tylko dla samego — ideału...

Koniec siedzenia na dwóch stołkach

Nominacja Edena - zwycięstwem Ligi Narodów

Głosy prasy londyńskiej

Londyn, 23. 12. PAT. „Times" komentując nominację Edena pisze: Nominacja ta odpowiada ściśle życzeniu opinji publicznej i parlamentu. Rząd jest ponownie zdecydowany do popierania i rozwijania polityki, zmierzającej do utrzymania wspólnego frontu przeciwko napastnikowi. Będzie on poszukiwał dróg, zgodnych ze wspólnemi zobowiązaniami, by zakończyć tę niszczycielską wojnę w drodze pokojowego układu.

Londyn, 23. 12. PAT. Nominacja Edena na stanowisko ministra spraw zagranicznych uważana jest przez prasę angielską za najodpowiedniejszą. „Times", „Daily Telegrapf", „Daily Herald", „News Chronicle" — wszystkie te dzienniki, reprezentujące najróżniejsze odcienie brytyjskiej myśli politycznej, są z nominacji ministra Edena bardzo zadowolone.

Ultra konserwatywny „Morning Post" wykazuje pewną rezerwę, oświadczając, że Eden okazał się dotąd doskonałym negocjatorem, ale w przyszłości dopiero pokaże się, czy posiada on również pierwiastki twórcze, jakie niezbędne są na stanowisku ministra spraw zagranicznych, do którego zadań należy tworzenie koncepcyj w polityce zagranicznej.

Dzienniki lewicowe powitały z radością nominację Edena, pisząc, że mimo swego młodego wieku jest on wyjątkowo dobrze przygotowany do swego stanowiska. Dzienniki te winszują Baldwinowi dokonanego wyboru, podkreślając, że wobec okoliczności, które doprowadziły do dymisji Hoare'a, żadna inna kandydatura nie odpowiadałaby tak całkowicie sytuacji, wytworzonej przez tę dymisję. Siedzenie na 2 stołkach nie było dłużej możliwe. Nominacja Edena jest według dzienników zdecydowaniem się rządu brytyjskiego na politykę ligową bez zastrzeżeń. Dzienniki te zaznaczają, że nominacja Edena odpowiada oczekiwaniom opinji publicznej, która opowiedziała się po stronie Ligi Narodów. Dzięki tej nominacji premjer Baldwin przywrócił w znacznej mierze utracony w opinji publicznej prestiż.

Prasa podkreśla, że minister Eden udawać się będzie w przyszłości do Genewy tylko w ważniejszych wypadkach. Zwykłym delegatem Wielkiej Brytanji w Genewie będzie dotychczasowy zastępca Edena, parlamentarny podsekretarz stanu dla spraw Ligi Narodów lord Cranborne.

Komentarze francuskie

Paryż, 23. 12. PAT. Korespondent londyński Havasa, komentując nominację min. Edena, pisze, iż jest ona wyrazem zwycięstwa tej części opinji publicznej i parlamentarnej, która wymogła na premjerze Baldwinie odstąpienie od propozycyj paryskich. Korespondent Havasa przypuszcza, że dyplomacja angielska w sprawie konfliktu włosko-abisyńskiego będzie stosowała swą pierwotną politykę. Jednak nie powinno się z tego wnioskować, że zasady tej polityki będą stosowane z ostateczną, czy też nadmierną surowością.

Paryż, 23. 12. PAT. Prasa bardzo obszernie komentuje nominację Edena na stanowisko ministra spraw zagranicznych. Nominacja ta została jaknajlepiej przyjęta przez całą prasę. Zadowolenie swe wyraża jednak w szczególności prasa lewicowa, dopatrująca się w mianowaniu ministra Edena dowodu zwycięstwa w kierunku polityki zagranicznej Wielkiej Brytanji, opartego na zasadach Ligi Narodów.

„Petit Parisien" pisze: Nominacja Edena oznacza zorjentowanie polityki angielskiej w kierunku organizacji pokoju na podstawie akcji zbiorowej. Będzie ona przyjęta jaknajprzychylniej we wszystkich krajach, których polityka dąży do stworzenia z Ligi Narodów rzeczywistej siły, oddanej na usługi pokoju.

„Le Journal" jest zdania, że oddanie stanowiska kierownika brytyjskiej polityki zagranicznej Edenowi jest logiczne. Człowiek, który wpłynął na zmianę polityki brytyjskiej, będzie teraz jej sternikiem. Dziennik wyraża nadzieję, iż współpraca francusko-angielska będzie zacieśniona.

Podobnież „Le Matin" w nominacji Edena widzi gwarancję lojalnej współpracy Anglji z Francją. Jego rozległe wiadomości i nastawienie polityczne mogą mu pozwolić na pomyślne przeprowadzenie zadania, jakie stawia przed sobą.

„Echo de Paris" zapytuje, czy minister Eden nie będzie w swej polityce bardziej odważny niż jego poprzednik. Nie należy jednakże zapominać, że min. Eden nie będzie obecnie tylko przedstawicielem Wielkiej Brytanji w Lidze Narodów, lecz będzie musiał rozpatrywać całokształt spraw z punktu widzenia o wiele szerszego.

„Petit Journal" przestrzega przed przypuszczeniem, iż nominacja Edena jest objawem woli narodu angielskiego wzmocnienia sankcyj. Naród angielski, pisze dziennik, potrafi pogodzić sentymentalny idealizm z realizmem.

„Le Populaire" pisze: Minister do spraw Ligi Narodów zostaje kierownikiem całej zagranicznej polityki brytyjskiej. Nie oznacza to już, ze Foreign Office podporządkowuje się Genewie, lecz, że Genewa przyłącza się do Foreign Office.

Berlin pod wrażeniem nominacji

Berlin, 23. 12. PAT. Oczekiwana z napięciem nominacja brytyjskiego sekretarza stanu do spraw zagranicznych wywarła w Berlinie niezwykle silne wrażenie.

Już niedzielny „Berliner Tageblatt" zapytywał, czy Anglja przy nominacji swego ministra spraw zagranicznych trzymać się będzie ugodo-

wej linji, której wyrazicielem stał się sir Samuel Hoare, czy też prowadzić będzie dalej konsekwentnie genewską politykę sankcyj. Nominacja lorda Edena stanowi w pojęciu tutejszych kół politycznych dowód, że gabinet brytyjski zdecydował się kroczyć nadal po „przerażająco jasnej linji sankcyj". Urzędowe koła niemieckie zachowują w ocenie wytworzonej sytuacji dalekoidącą rezerwę, podkreślając dodatnie wrażenie, jakie wywarł min. Eden, gdy w czasie swego pobytu w Berlinie z uwagą słuchał wynurzeń kanclerza na temat dzisiejszego położenia Niemiec. Wskazują one, że Eden okazywał jednak przytem pewnego rodzaju sceptycyzm. Czynniki rządowe zaznaczają, że Niemcy jako niezainteresowane bezpośrednio w sprawie sankcyj, obserwować będą nadal ze spokojem tę fazę politycznej działalności min. Edena, który jest niewątpliwie czołowym przedstawicielem polityki sankcyj. O współpracy min. Edena z Francją, której tu nie przeoczono, powstrzymują się w kołach urzędowych niemieckich od wszelkich wynurzeń. Decyzję gabinetu brytyjskiego nieobsadzania stanowiska delegata do Ligi Narodów nową osobistością polityczną, lecz powierzenia go nadal Edenowi, tłumaczą tu jako wyraz „siły idei Ligi Narodów" w opinji brytyjskiej.

Sir Samuel Hoare — milczy

Londyn. 23. 12. PAT. Samuel Hoare wraz z małżonką wystartował dzisiaj samolotem do Zurychu.

Hoare oświadczył dziennikarzom, iż zamierza pozostać w Szwajcarji dopóki nie powró-

Urlop min. Raczkiewicza

Warszawa, 23. 12. PAT. P. minister spraw wewnętrznych, Władysław Raczkiewicz wyjechał z Warszawy na kilkudniowy wypoczynek, który spędzi na Wileńszczyźnie. Podczas nieobecności pana ministra zastępuje go podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych p. Władysław Korsak.

Przed amnestją polityczną w Austrji

Wiedeń, 23. 12. PAT. Oczekiwane jest ogłoszenie amnestji, która dotyczyłaby uczestników powstania socjalistycznego z r. 1934 oraz niektórych uczestników puczu, jaki wydarzył się w lipcu tegoż roku. Według krążących pogłosek z amnestji skorzystaliby przedewszystkiem niektórzy kierownicy powstania socjal - demokratycznego. Kilku spośród nich rzekomo już wypuszczono na wolność.

Tajemniczy zamach na dygnitarza angielskiego

Szanghaj, 23. 12. PAT. Na pokładzie parowca „Prezydent Mc Kinley" zakończył życie w tajemniczych okolicznościach radca ambasady brytyjskiej w Tokio, Wiggin. Kiedy parowiec przybył do Szanghaju z Hongkongu znaleziono na statku zwłoki Wiggina, który, jak stwierdzono, zginął od kuli rewolwerowej.

* * *

Wedle oświadczenia lekarza okręgowego, Wigins sam pozbawił się życia strzałem w usta.

KRONIKA ŁÓDZKA

Łódź 23.12. (G) W sali strażackiej „Widzewskiej Manufaktury" odbyła się uroczystość odziania 250 dzieci ubogich robotników Widzewa przy udziale władz. Dzieci otrzymały ubrania z mojatywy i dzięki poparciu konsula Maksa Kohna, a radio otrzymały upominki i żywność na święta.

— W Bydgoszczy przytrzymano dwóch 18-letnich uczniów z Łodzi: Zbigniewa Paluszkiewicza i Bertolda Kądzielskiego w chwili, gdy usiłowali dostać się do pociągu, jadącego do Gdyni. Zeznali oni, że uciekli z domu rodzicielskiego, chcąc dostać się przez Gdynię do Afryki, gdzie zamierzali wstąpić do armji abisyńskiej. Niedoszłych żołnierzy negusa odesłano pod eskortą do Łodzi.

—Na posterunku policyjnym w Tuszynie zezała Marjanna Derendarz 70-letnia staruszka, iż padła ofiarą napadu rabunkowego. Na drodze do wsi wymusili napastnicy od niej pod groźą rewolwerów kwotę 700 zł. jaką uzyskała ze sprzedaży bydła. W toku dochodzeń okazało się, że Derendarzowa sfingowała napad i ukryła pieniądze w stodole, gdzie znaleziono 650 zł. Powodem sfingowania napadu był, jak zeznaje staruszka fakt, że dzieci kłóciły się co do podziału tych pieniędzy, jeszcze zanim przyniosła je z miasta.

ci zupełnie do zdrowia. Były minister spraw zagranicznych odmówił wszelkich komentarzy na temat polityki zagranicznej.

Rychłe ustąpienie Vansittarta

Paryż, 23. 12. PAT. Korespondent londyński „Le Journal" pisze: Krążą pogłoski o bliskich zmianach w organizacji angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Wydaje się coraz bardziej prawdopodobnem, iż stały sekretarz Foreign Office Vansittart ustąpi ze swego stanowiska. Możliwem jest, iż obejmie on stanowisko ambasadora. W kołach politycznych mówią o możliwości mianowania stałym sekretarzem Foreign Office obecnego ambasadora Wielkiej Brytanji w Paryżu Clerka.

Unieważnienie osławionej uchwały kieleckiej

Kielce. 23. 12. PAT. Wojewoda kielecki dr. Władysław Dziadosz unieważnił uchwałę Rady miejskiej w Kielcach z dnia 28 listopada br., wyrażającą uznanie dla stanowiska adwokatów kieleckich, zajętego w dniu 23 listopada br. w Krakowie, jako przekraczającą kompetencje tej Rady.

Prasa hebrajska protestuje

Jerozolima. 23. 12. (ŻAT) Dzisiejsza prasa hebrajska poświęca artykuły wstępne projektowi Rady ustawodawczej.

„Palestine Post” analizuje projekt i zapytuje czy obecna pora jest właściwa dla utworzenia Rady ustawodawczej. Przywódcy arabscy urągają przepisom mandatu i gloryfikują terorystów. W takiej chwili proklamowanie parlamentu palestyńskiego stanowi cios dla żydowskiej siedziby narodowej. Przeciwko Radzie ustawodawczej rozlegną się też protesty na całym świecie.

„Haboker” podkreśla, że sprzeciw Żydów opiera się na zasadach mandatu. Żydowska siedziba narodowa została dana wszystkim Żydom na świecie, dlatego też Rada ustawodawcza nie może być w obecnej chwili przyjęta. Dopóki Arabowie nie uznają praw Żydów w Palestynie, dopóty będziemy im odmawiać prawa dyskutowania w Radzie ustawodawczej o naszych celach. W chwili obecnej Rada ustawodawcza stanie się trybuną agitacyjną dla Arabów.

„Haarec” w dłuższym wywodzie omawia stanowisko Żydów wobec Rady ustawodawczej, dochodząc do następującego wniosku: Wszyscy Żydzi są jednomyślni co do konieczności współpracy z Anglją. Ale także wszyscy Żydzi są jednomyślni jeśli chodzi o zrozumienie niebezpieczeństwa, jakie kryje w sobie Rada ustawodawcza.

Czertok u Wauchope'a

Jerozolima. 23. 12. (ŻAT) Szef departamentu politycznego Agencji Żydowskiej M. Czertok został przyjęty na audjencji przez Wysokiego Komisarza. Czertok konferował z Wysokim Komisarzem w sprawie certyfikatów dla nielegalnych emigrantów, znajdujących się od dłuższego czasu w kraju. Konferencja pozostaje w związku z apelem, jaki wystosowali nielegalni emigranci do Egzekutywy Agencji Żydowskiej.

Arabowie grają na zwłokę

Jerozolima. 23. 12. (ŻAT) Cała palestyńska prasa arabska oraz egipski „Mokatam”, krytykuje ostro projekt Rady ustawodawczej. Prasa ta zaznacza, że Arabom nie chodziło o taki parlament, że projekt Rady ustawodawczej przypomina przysłowie: Góra zrodziła mysz. Prasa nawołuje przywódców arabskich, by nie spieszyli się z odpowiedzią na oświadczenie Wysokiego Komisarza w sprawie Rady ustawodawczej.

Dalsza obniżka cen towarów

Warszawa, 23. 12. PAT. Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje, iż w końcowej akcji, dotyczącej obniżki cen artykułów skartelizowanych, zostały obniżone ceny następujących towarów:

Kwasu siarkowego o 15 proc. *Kwasu azotowego* o 8 proc. *Sody amonjakalnej* o 8 proc. *Sody kaustycznej* o 8 proc. *Karbidu* o 8 proc. *Salmiaku* o 10 proc. *Eteru siarkowego* o 15 proc. *Tlenu* a) o 15 proc. dla odbiorców kategorji 1—3, tj. rzemieślników i drobnego przemysłu itp., b) o 6 proc. dla odbiorców kategorji 4-ej, tj. większe fabryki przemysłowe. *Wanien żeliwnych emaljowanych* o 10 proc. *Wyrobów żeliwnych porcelanowo-emaljowanych* o 15 proc. *Fajansowych wyrobów sanitarnych:* a) umywalki itp. o 10 proc., b) galanterja o 20 proc., c) dla P. K. P. o 15 proc. *Wyrobów kamionkowych:* (rury, fasony kanalizacyjne itp.) o 10 proc. *Naczyń kuchennych* kamiennych o 20 proc. *Szkła* o 25 proc. *Wyrobów jutowych* o 7 proc. *Siatek żarowych* o 10 proc. Dla P.K.P. 20 proc. *Kabli ziemnych* a) słaboprądowe o 7 proc., b) silnoprądowe o 18 proc. *Tektury falistej i wyrobów z tej tektury:* a) tektury o 15 proc., b) wyrobów o 10 proc. *Części kutych dla potrzeb P.K.P.* o 10 proc.

Lindbergh w Irlandji

Nowy York. 23. 12. PAT. Lindbergh z małżonką i synem wsiedli na statek, udając się do Irlandji, dokąd przybędą dnia 29 grudnia b. r.

Nowy Rok u p. Prezydenta

Warszawa. 23. 12. PAT. Szef kancelarji cywilnej zawiadamia, że pan Prezydent Rzeczypospolitej będzie przyjmował życzenia noworoczne w dniu 1 stycznia na Zamku królewskim w Warszawie.

Karty wstępu będzie wydawała kancelarja cywilna w dniach 28 do 30 grudnia br., od g. 10—14.

Amnestja w Czechosłowacji

Morawska Ostrawa. 23. 12. PAT. Z więzienia w Morawskiej Ostrawie wypuszczono na wolność naskutek amnestji 130 więźniów, skazanych za przestępstwa z ustawy o ochronie republiki. Wśród zwolnionych przeważający procent stanowią Polacy ze Śląska za Olzą.

Rząd czeski nabył Jaworzynę

Morawska Ostrawa. 23. 12. PAT. Po długoletnich rokowaniach rząd czeskosłowacki zakupił ostatecznie od księcia Hohenlohe obszar Jaworzyny za cenę 28,2 miljonów koron czeskich. Obszar ten przeznaczony jest na Park Narodowy. Rokowania trwały szereg lat, a rząd czeskosłowacki przez sekwestr dóbr i podatki zdołał zmusić księcia do zredukowania ceny z 82 miljonów do 28,2 miljonów.

Marszałek Badoglio telegrafuje

Rzym, 23. 12. PAT. Marszałek Badoglio telegrafuje: Kolumna abisyńska w sile około 5.000 ludzi zaatakowała nasze linje w rejonie Abbi-Addi — Tembien, usiłując posunąć się ku północy. Oddziały włoskie i tubylcze podjęły energiczny kontratak. Nieprzyjaciel stawiał bardzo zacięty opór na sprzyjającym po temu terenie. Oddziały włoskie, popierane przez artylerję i lotników, posuwały się powoli naprzód i ostatecznie, po walce na bagnety, nieprzyjaciel został odrzucony i rozproszony. Oddziały tubylcze ścigają nieprzyjaciela. Straty po obu stronach zostaną ogłoszone niezwłocznie po ich ustaleniu.

Lotnicy bombardowali zgrupowania wojsk przeciwnika w strefie pomiędzy Quoran a jeziorem Assiangi.

Z Trzeciej Rzeszy

Berlin, 23. 12. PAT. Minister spraw wewnętrznych wydał na podstawie ustawy o obywatelstwie Rzeszy zarządzenie, które określa, jakie osoby żydowskiego pochodzenia, będące urzędnikami państwowymi, na podstawie paragrafu 4-go pierwszego uzupełnienia ustawy o obywatelstwie podlegają zwolnieniu. Zarządzenie ustala dla urzędników pochodzenia żydowskiego, którzy pozostają bez środków do życia, możliwość uzyskania zapomóg, o ile dany urzędnik na to zasługuje. Pozatem urzędnikom tym dana jest możliwość przedterminowego wypowiedzenia zajmowanych mieszkań. Zarządzenie ustala wreszcie, iż Żydzi nie mają prawa zajmować stanowisk w szpitalach państwowych i prywatnych i muszą z nich ustąpić do dn. 31 marca 1936 r.

ECHA

„Nieporozumienie bez niedomówień“ — czy skandal teatralny

„Nieporozumienie bez niedomówień“ — oto tytuł recenzji p. Z. Ł. (empickiego) w „Kurjerze Polskim“ o „Zburzeniu Jerozolimy“, sztuce w trzech częściach Tadeusza Konczyńskiego, wystawionej przez Teatr Polski w Warszawie. Czytamy w recenzji znakomitego znawcy literatury następujący ustęp:

„...podłożem ideowem ma być żydowska koncepcja Boga, która czyni ten naród ślepym i nie orjentującym się w sytuacji. Posmak aktualności ujawnia się na tle przedstawienia charakterów żydowskich. Konczyński przedstawia Żydów jako ludzi tchórzliwych, bez charakteru. Żyjąc w obcem społeczeństwie i asymilując się z niem tylko napozór, pilnują oni jedynie swoich interesów i dla ich obrony tworzą organizację która wszędzie wnika i wszystko przenika. Dla uzyskania tych celów niema ofiary, jakiejby nie ponieśli, każąc nawet swoim kobietom dla interesu żydowskiego kupczyć ciałem. Wszystkie te prawdy i uwagi wbijane są widzowi czy słuchaczowi poprostu pałką w łeb bez żadnych nuance'ów. Bez niedomówień, żeby nie było żadnych nieporozumień. Nie wiem, czy autor korzystał ze sławnego wydawnictwa „Protokóły mędrców Sjonu“, lub też wczytywał się w pisma osławionego kierownika ruchu antysemickiego w Niemczech, Streichera. Jego ujęcie charakteru żydowskiego odpowiada zupełnie temu prymitywnemu traktowaniu sprawy, jakie spotykamy w tego rodzaju wydawnictwach.

Prof. Łempicki, przypuszcza, że dla dyr. Szyfmana nie była chyba miarodajną tendencja sztuki Konczyńskiego, ale względy natury artystycznej, czy też chociażby teatralnej; niestety i te względy zupełnie nie istnieją. „Całość jest jakiemś wielkiem nieporozumieniem, za które trudno winić autora“ Winę ponosi tylko dyrektor p. Szyfman, Żyd z pochodzenia, który być może w ten sposób chciał zatrzeć swoje pochodzenie. Ciekawą jest rzeczą, że Nowaczyński i Rostworowski, których chyba nikt o filosemityzm podejrzewać nie będzie, w swych dziełach dramatycznych kierują się artyzmem, nakazującym im prawdę objektywną nawet w stosunku do Żydów. Rzecz p. Konczyńskiego nazwać można, jakoże jest wypraną doszczętnie z talentu prawdziwą „machejrajką“, którą gorąco oklaskują tylko niewybredni antysemici.

Opinja skandynawska przeciwko Hamsunowi

Atak Hamsuna na Ossietzky'ego wywołał oburzenie skandynawskiej opinji publicznej. Cały szereg wybitnych, także zagranicą znanych pisarzy norweskich, ogłasza wspólną deklarację, w której podkreślają, „że wartość i prawo do życia wszelkiej twórczości literackiej w ostatniej instancji polega na tem, że jest ona wyrazem ducha i dlatego pisarze bez względu na swe stanowisko w kwestjach spornych dnia wierni muszą być zasadzie wolności ducha. Przy całym naszym podziwie dla Knuta Hamsuna musimy dać wyraz naszemu ubolewaniu, że najsławniejszy pośród żyjących pisarzy norweskich ze swej wolnej i pełnej dobrobytu i pod każdym względem zabezpieczonej sytuacji życiowej atakuje człowieka, który dlatego jedynie znajduje się w obozie koncentracyjnym, ponieważ miał absolutną odwagę swych przekonań i życiem swem zadokumentował wierność dla nich. Ubolewamy, że Knut Hamsun uznał za stosowne wystąpić przeciwko bezbronnemu więźniowi który musi milczeć, w obronie systemu skazującego elitę niemieckiej literatury na wygnanie“. Protest ten podpisali m. in. Sigurt Christiansen, Olav Duun, Nordahl Grieg, *Sigrid Undset* i wielu innych.

Analogiczny protest ogłosili też pisarze duńscy z Martinem Andersenem Nexö na czele. Studenci uniwersytetu w Oslo urządzili manifestację, w której zabrali głos przedstawiciele wszystkich kierunków politycznych, a po dyskusji jednogłośnie przyjęto rezolucję, ostro potępiającą Hamsuna.

W czasopiśmie „Tidens Tegn“ usiłuje znany poeta norweski Wildenvey wyjaśnić stanowisko Hamsuna i równocześnie ułatwić mu odwrót. Wildenvey jest zdania, że Hamsun nie miał zamiaru znieważyć Ossietzky-ego, lecz padł ofiarą mylnych informacyj i dał się wciągnąć w a-

MATKA

PEARL S. BUCK

PRZEKŁAD STELLI LANDY FELDHORN

115)

I znowu dwaj mężczyźni obrzucili się spojrzeniem. Bratanek wyczytał w oczach kuzyna prośbę, by zastąpił go w odpowiedzi raz jeszcze, rzekł więc:

— Dobra ciotko, nie pozwolą ci go nawet zobaczyć. Mówiłem ci przecież, że nie chcieli nas wcale wpuścić, mimo że pokazaliśmy im srebro. Mówili, że burmistrz zawrzał wielkim gniewem na tych przestępców. Jest to jakiś nowy, bardzo niegodziwy rodzaj zbrodni.

— Mój syn nigdy nie popełniłby zbrodni, — zawołała matka dumnie, podniosła kij i pogroziła nim bratankowi. — Musi mieć jakiegoś potężnego wroga, który płaci więcej niż my, by go zatrzymać w więzieniu. Spojrzała wokół na ludzi w gromadzie, którzy stali z otwartemi gębami, łowiąc skwapliwie każde słowo. Gapili się na matkę; ta zwróciła się teraz do nich, wołając:

— Czy widzieliście kiedy, żeby mój mały synek popełnił jakąś zbrodnię?

Ludzie spoglądali po sobie, odwracali głowy to w tę to w ową stronę, lecz żaden z nich nie odezwał się. Matka zauważyła ich niepewne spojrzenia i serce jej pękało z bólu. Zaczęła płakać na nowo i wołała:

— Och, nienawidziliście go za jego urodę, piękniejszy był stokroć od waszych czarnych synów, którzy wyglądali przy nim, jak parobki — nienawidzicie każdego, kto lepszy od was —

Zerwała się z miejsca i podążyła niepewnym krokiem do domu, płacząc żałośnie.

Skoro znaleźli się z powrotem w chacie i skoro znów była sama z kuzynem, jego żoną i własnemi dziećmi, matka otarła łzy i rzekła do starszego syna spokojniej nieco, choć trawiła ją gorączka:

— Nie traćmy drogiego czasu! Powiedz mi wszystko, może jeszcze uda się nam uratować go. Mamy przed sobą noc. Na czem właściwie polega jego wina? Poświęcimy wszystko, co mamy i ocalimy go jeszcze.

Wtedy syn i synowa zamienili spojrzenie. Nie było w tem spojrzeniu gniewu, lecz cierpliwość ich wyczerpywała się widocznie. Syn zaczął:

— Nie wiem, na czem właściwie polega przestępstwo, którego się dopuścił. Takich jak on określają mianem, o jakiem już wspomniałem, mianem komunistów. Jest to jakieś nowe słowo — słyszałem je często w ostatnich czasach. Gdy pytałem, co oznacza, okazało się, że to coś w rodzaju szajki bandyckiej. Zapytałem o wyjaśnienie strażnika więziennego, który stoi u wrót z karabinem na ramieniu. Odparł: „Pytasz, co zawinił? Ano, jest jednym z tych którzyby nawet i ciebie, kumie, chcieli pozbawić roli i wziąć ją na własność. Spiskuje przeciwko Państwu, musi więc zginąć“. Oto, na czem jego wina polega.

Matka słuchała z natężeniem, a blask świecy padał na jej twarz, lśniącą od łez. Po chwili rzekła zdziwionym głosem, który łamał się, mimo iż usiłowała opanować jego drżenie:

— Wprost wierzyć mi się nie chce, by tak było w istocie. Nigdy mi o czemś podobnem nie mówił. Nie słyszałam też dotąd o takiej zbrodni. Zabić człowieka, ograbić dom, zagłodzić rodziców — oto prawdziwa zbrodnia. Ale jak można kraść ziemię? Nie złożysz jej przecież, jak kawałek sukna, by zabrać ją lub ukryć?

Nie wiem, matko, — odparł syn. Siedział na zydlu z głową spuszczoną na piersi, a ręce zwisały bezwładnie między kolanami. Miał na sobie ciągle jeszcze odświętną szatę, założył jednak brzeg za pas, gdyż nie przywykł do długiego odzienia. Teraz podkasał ją jeszcze mocniej i rzekł z namysłem:

(C. d. n.)

ferę, której podłoża nie rozumie. Ale „wielki samotnik", jak Wildenvey nazywa Hamsuna, nie ma bynajmniej zamiaru skorzystać ze sposobności odwrotu, ogłosił bowiem drugie oświadczenie w tonie może łagodniejszym, ale rzeczowo niczem nie różniącym się od pierwszego. Hamsun zwraca się pod adresem prof. Keilhaua, który wskazał w dyskusji publicznej na szereg omyłek Hamsuna i oświadcza, że posiada lepsze informacje od prof. Keilhaua. Hamsun pisze dalej: „Pan Ossietzky powinien tak postąpić, jak napisałem: powinien starać się pozytywnie pomagać swemu krajowi w tym czasie przejściowym, zamiast być włodarzom tego kraju stale niewygodnym. Stałby się dzięki temu nietylko lepszym Niemcem, lecz też lepszym człowiekiem..." Oto odpowiedź Hamsuna, na którą czekał cały świat. Teraz chyba sytuacja jest zupełnie jasna...

Curiosa w Trzeciej Rzeszy

Pozwólmy samym faktom przemówić, bo ich wymowa jest tego rodzaju, że komentarze mogą je tylko osłabić.

„Völkischer Beobachter" znajdujemy sprawozdanie z procesu, jaki się onegdaj toczył przed 14-tym senatem sądu karnego w Berlinie. Oskarżony był 26 lat liczący Żyd, Heinz Kirschbaum, o „Rassenschandung". Kirschbaum nawiązał stosunek z aryjską dziewczyną i wedle aktu oskarżenia kontynuował go aż do 3 listopada br. Gdy wyszła ustawa o „Rassenschändung", nie pokazywał się ze swą aryjską ukochaną publicznie, lecz kazał jej do siebie do domu przychodzić. W sądzie stwierdzono, że oskarżony chciał zerwać ze swą ukochaną i stale to jej perswadował, ale bezskutecznie. Mimoto zasądzony został na półtora lat więzienia. Przewodniczący w swych motywach zaznacza, że Kirschbaum chciał, być może, stosunek zlikwidować, ale mimoto należy bardzo ostro karać wszelkie tego rodzaju stosunki.

A teraz inny fakt: Czasopismo „Neues Volk", organ urzędu rasowego partji hitlerowskiej przynosi wyrok w następującej sprawie, która toczyła się w Bremie: Aryjskiej matce Gertrudzie A. odebrano prawo wychowania jej nieślubnego dziecka, bo matka dnia 28 listopada 1933 roku wyszła zamąż za Żyda Waltera B. Mąż przyjął do małżeństwa dziecko swej żony, ponieważ ją kochał. Urzędownie wezwano matkę do oddania dziecka w ręce aryjskie, ale matka na to nie chciała się zgodzić. Postanowiono więc matce gwałtem odebrać dziecko, chociaż mąż, znowu kierując się miłością dla swej żony, wyraził swą zgodę na rozwód. Sąd wyszedł z założenia, że matka przez swe zamążpójście za Żyda w latach, kiedy w świadomości ludu zakorzeniło się głębokie przeświadczenie o konieczności utrzymania czystości rasowej, dobitnie wykazała, że nie nadaje się do wychowania swego dziecka. Dla dobra więc dziecka odebrano „wyrodnej" matce prawo do dziecka.

Oto stan faktyczny, który wygląda tak: Kobieta aryjska ma dziecko nieślubne. Poznaje mężczyznę, który jest Żydem i wychodzi za niego. Mąż, nie chcąc matki pozbawić dziecka, zgadza się na wspólne wychowanie dziecka. Gdy żądają od tej kobiety wyrzeczenia się dziecka, Żyd, nie chcąc znowu pozbawić matki dziecka, sam dobrowolnie zgadza się na rozwód. Mimoto matce odbiera się dziecko. I ma się jeszcze odwagę umotywować to względami na dobro dziecka. Komentarze doprawdy zbyteczne.

W Magdeburgu zaszedł następujący dość charakterystyczny wypadek. Pewien żydowski wojażer handlowy został aresztowany za to, że odmówił podania ręki aryjskiej pracownicy handlowej. Aresztowany twierdzi, iż wiedząc z doświadczenia, że za podanie ręki jest się nieraz pociąganym do odpowiedzialności na podstawie ustawy norymberskiej, wolał być niegrzeczny... Z właściwym im brakiem zmysłu dla humoru, władze niemieckie potraktowały to jednak jako lekceważenie dla ustawodawstwa aryjskiego i obrazę dla Aryjki.

Bł. p.

ŁAZARZ KORNGOLD

przemysłowiec

zmarł dnia 23 grudnia 1935 r. po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 70

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24 grudnia 1935 r. o godz. 2 z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego w Krakowie przy ulicy Miodowej

Rodzina

Uprasza się o zaniechanie wizyt kondolencyjnych

„Błogosławieństwo nad Zakopanem"

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

Zakopane, w grudniu.

Zdawało się, że tradycją dla Zakopanego będzie bezśnieżny koniec grudnia. Zakopiańczycy pamiętali ostatnie parę lat, kiedy śnieg w grudniu w okresie świątecznym, był unikatem. Przed paru dniami złośliwy halniak zwiał pierwszą puchową szatę i groził dosłownie katastrofą. Niemasz bowiem nad piękną białą zimę zakopiańską, ale, kiedy góry przeświecają szarzyzną przez cienką nawianą powłokę śniegu, kiedy ulice są pełne błota, wówczas Zakopane — tak zawsze piękne, — tchnie smutkiem i beznadziejnością...

A jednak w roku bieżącym błogosławieństwo jest nad narciarską stolicą. Przez jedną noc spadł duży puszysty śnieg, rozdźwięczały się dzwonki sanek, rozradowali się tubylcy i goście.

A przyznać trzeba, że przez ostatnie trzy dni przybyło do Zakopanego mnóstwo osób z najdalszych zakątków kraju. Ludzie wyrwali się z miast, z szarzyzny codziennej, z problemu obciętych budżetów, wpadli w wir śniegu, stanęli wobec gigantycznych gór, które mają cudowną moc uzdrawiania nietylko z chorób dróg oddechowych, ale także z wszystkich trosk i zmartwień, które panoszą się na nizinach.

A przyznać trzeba, że Zakopane godnie przygotowało się na sezon zimowy. Prace przy kolejce linowej są w pełnym toku i, jak zapewniają miarodajne czynniki, już w lutym będzie można szybować na Kasprowy, skąd wspaniałe są zjazdy i jeszcze piękniejsze widoki... Zapewne w związku z budową kolejki przedłuży się sezon zimowy, w marcu bowiem w górach jest jeszcze wspaniały śnieg, a kolejka spopularyzuje górską turystykę i zachęci nowe rzesze do kąpania się w wiosennem górskiem słońcu, w czasie, gdy smętne miejskie przedwiośnia panoszą się w miastach.

Przygotowały się także pensjonaty. I chociaż rokrocznie przybywa szereg nowych will i pałaców, to jednak w okresie najgorętszego sezonu, wszystkie domki i „giganty" przepełnione będą, nawet te, gdzie woda bieżąca *bieży* jedynie z nieszczelnego dachu. Zresztą gwoli prawdzie przyznać trzeba, że tanio jest w Zakopanem, a wiadomo, że ten argument, to właśnie najważniejszy argument.

Słowem — zimowy raj, tradycyjny raj, w którym dominującą rolę odgrywają narty. Corocznie nowe falangi adeptów tego wspaniałego sportu, zapełniają zakopiańskie zbocza i wzgórza. Narty stają się w Zakopanem sportem mas, są nietylko sportem, ale często odgrywają moment praktyczny, obok szalonej emocji.

Że zdarzają się czasem różne groteskowe figury, że można spotkać na środku Krupówek osobnika w cienkich bronzowych półbucikach z wysokiemi górskiemi kamaszkami białemi, to już jest potrzebne jako materjał dla pism humorystycznych. — Zresztą kolory, fantazje — a raczej w dosłownem znaczeniu warjacje (od warjactwo) — w strojach narciarskich, dodają tylko Zakopanemu uroku, stanowią żywy kontrast z białym, solidnym śniegiem — tonami wszystkich możliwych i jakżeż często niemożliwych kolorów...

Wkońcu trzeba poświęcić parę słów tanecznym lokalom. A więc tradycyjny Karpowicz, którego przedpołudniowe dancingi zgromadzą corocznie tłumy ludzi żądnych tańca na przepełnionym parkiecie, Karpowicz, to niejako część składowa programu pobytu w Zakopanem, szczególnie dla tych osób, które w góry chodzą tylko na *Górne Krupówki*... A potem Trzaska i Morskie Oko — to ostatnie wspaniale i gustownie przebudowane — (sala dancingowa) może zadowolić wymagania dużych ośrodków (tanecznych). I wreszcie „Jaszczurówka" z swojemi doskonałemi atrakcjami, połączona z cudowną przejażdżką najmilszym środkiem lokomocji, jakim i teraz w dobie awionetek, pozostały małe góralskie sanki.

A jeśli ktoś jeszcze większego pragnie szaleństwa, to nawet w Dolinie Kościeliskiej corocznie koncertują cyganie, których rzewne i skoczne melodje gromadzą licznych sympatyków.

Zaś najważniejsze jest to, że ciężkie śnieżne chmury wiszą nad Zakopanem, nocą pada śnieg, a rano jest wspaniała słoneczna pogoda. Oto największa, najbardziej pożądana atrakcja, oto prawdziwe błogosławieństwo nad Zakopanem!

Zygmunt Horowitz

Ustawa o amnestji

Art. 1.

Dla upamiętnienia wprowadzenia w życie ustawy konstytucyjnej z dnia 23 kwietnia 1935 r. udziela się sprawcom i uczestnikom niektórych przestępstw amnestji. na zasadach określonych w niniejszej ustawie.

Art. 2.

(1) Puszcza się w niepamięć i przebacza spośród przestępstw zwykłych — wszystkie wykroczenia, dokonane przed dniem 11 listopada 1935 r.

(2) Puszcza się w niepamięć i przebacza następujące przestępstwa skarbowe, dokonane przed dniem 11 listopada 1935 r.:

1) spośród przestępstw, do których stosuje się przepisy ustawy karnej skarbowej z dnia 18 marca 1932 . (Dz. U. R. P. Nr. 34, poz. 355):

a) przestępstwa porządkowe,

b) przestępstwa, polegające na uszczupleniu dochodu skarbowego, jeżeli podstawa wymiaru kary nie przekracza kwoty 200 złotych,

c) przestępstwa, polegające na naruszeniu zakazu przywozu, wywozu lub przewozu towaru. jeżeli wartość towaru nie przekracza kwoty 500 złotych,

d) przestępstwa, za które grozi wyłącznie zasadnicza kara pieniężna do 1000 złotych,

e) przestępstwa, określone w ustawie karnej skarbowej — w art. 49 § 2, w art. 57 § 3, jeżeli przestrzeń gruntu nie przenosi dwuch metrów kwadratowych, w art. 60 w związku z art. 57 § 1, w atr. 67 § 3, 69, 92 § 1, 96 oraz w art. 114, jeżeli loterje urządzono i prowadzono na cele społeczne, tudzież nabycie sztucznych środków słodzących, przewidziane w art. 9 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 7 października 1927 . (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 797), jeżeli ilość nabytych środków nie przekracza dwuch gramów;

2) spośród przestępstw, określonych w innych przepisach o daninach publicznych — te, za które grozi wyłącznie kara pieniężna do 1000 złotych, albo kara grzywny do tej wysokości

(3) W sprawach o przestępstwa, określone w ust. (1) i (2), postępowania nie wszczyna się, postępowanie wszczęte podlega umorzeniu, kary zaś, niewykonane w całości lub w części, darowuje się; przepadek przedmiotów i narzędzi przestępstwa można jednak orzec tytułem środka zabezpieczającego.

Art. 3.

W sprawach o zbrodnie i występki, które dokonane zostały przed dniem 11 listopada 1935 r. oraz należą do właściwości sądów powszechnych i wojskowych:

1) darowuje się niewykonane w całości lub w części kary grzywny oraz kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze nie powyżej 6 miesięcy;

2) łagodzi się o połowę kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze powyżej 6 miesięcy, lecz nie ponad 3 lata;

3) łagodzi się o jedną trzecią część kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze powyżej 3 lat, lecz nie ponad 5 lat;

4) zamienia się karę śmierci na karę dożywotniego więzienia.

Art. 4.

W sprawach o popełnione z pobudek politycznych zbrodnie i występki, które dokonane zostały przed dniem 11 listopada 1935 r. oraz należą do właściwości sądów powszechnych:

1) darowuje się niewykonane w całości lub w części kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze nie powyżej 2 lat;

2) łagodzi się o połowę kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze powyżej 2 lat, lecz nie ponad 5 lat;

3) łagodzi się o jedną trzecią część kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze powyżej 5 lat, lecz nie ponad 10 lat;

4) zamienia się karę śmierci na karę dożywotniego więzienia.

Art. 5.

(1) W sprawach o przestępstwa, określone w art. 43—48 kodeksu karnego wojskowego i dokonane przed dniem 30 marca 1923 r., darowuje się niewykonane w całości lub w części kary pozbawienia wolności.

(2) Nie wszczyna się postępowania, a wszczęte podlega umorzeniu co do przestępstw, wymienionych w ust. (1), jeżeli sprawca w ciągu roku od wejścia w życie niniejszej ustawy znajdzie się w rozporządzeniu władzy celem uregulowania swego stosunku do służby wojskowej.

Art. 6.

(1) Nie stosuje się amnestji, przewidzianej w art. 2—5, do:

1) przestępstw przeciwko głosowaniu w sprawach publicznych (rozdział XX kodeksu karnego);

2) fałszowania pieniędzy, papierów wartościowych, znaków urzędowych i narzędzi mier-

niczych (rozdział XXVII kodeksu karnego) z wyjątkiem występku określonego w art. 178 kodeksu karnego;

3) stręczenia do nierządu i innego rodzaju ciągnienia zysku z nierządu drugiej osoby (art 208 — 212 kodeksu karnego);

4) przestępstw, określonych w art. 244 kodeksu karnego oraz w art. 7 i 8 ustawy z dnia 22 czerwca 1923 r. w przedmiocie substancji i przetworów odurzających (Dz. U. R. P. z r. 1923 Nr. 72, poz. 559);

5) zniesławień (art. 255 kodeksu karnego), popełnionych w treści druku:

6) przestępstw na szkodę Skarbu Państwa, samorządów, instytucyj prawa publicznego, przedsiębiorstw państwowych i samorządowych, tudzież wszelkich organizacyj, działających z udziałem finansowym Skarbu Państwa, albo korzystających z jego gwarancji lub pomocy finansowej, jeżeli przestępstwo popełnił umyślnie funkcjonarjusz urzędu państwowego, żołnierz, albo osoba, pozostająca w służbie jednej z powyższych instytucyj;

7) wykroczeń z art. 58 i 59 prawa o wykroczeniach;

8) występków z art. 51 prawa czekowego (Dz. U. R. P. z 1924 r. Nr. 100, poz. 927);

9) przestępstw, określonych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o rejestrowym zastawie rolniczym (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 360);

10) przestępstw, określonych w ustawie z dnia 14 marca 1932 r. o rejestrowym zastawie drzewnym (Dz. U. R. P. Nr. 31, poz. 317);

11) przestępstw, określonych w art. 47 i 48 prawa o broni, amunicji i materjałach wybuchowych z dnia 27 października 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 807);

12) zbrodni i występków, określonych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 . o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 851);

13) przestępstw skarbowych, z wyjątkiem wymienionych w art. 2 ust. (2) niniejszej ustawy;

14) przestępstw, określonych w art. 103 i 104 ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P. z 1933 r. Nr. 60, poz. 455), chyba że sprawca w ciągu roku od wejścia w życie niniejszej ustawy znajdzie się w rozporządzeniu władzy celem uregulowania swego stosunku do służby wojskowej;

15) przestępstw, określonych w art. 105 i 106 ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P. z 1933 r. Nr. 60, poz. 455) oraz w art. 51 i 52 kodeksu karnego wojskowego;

16) przestępstw, określonych w art. 46 i 47 kodeksu karnego wojskowego, z wyjątkiem przypadków objętych przepisem art. 5 niniejszej ustawy;

17) naruszeń karanych przez władzę przełożoną i dyscyplinarną.

(2) Nie stosuje się amnestji, przewidzianej w art. 3 i 4. do osób, które ścigane były listami gończemi spowodu uchylenia się od wykonania prawomocnego wyroku.

(3) Nie stosuje się amnestji, przewidzianej w art. 3, w przypadkach powrotu do przestępstwa oraz do przestępców zawodowych lub z nawyknienia (art. 60 kodeksu karnego)

Art. 7.

(1) W sprawach o wymienione poniżej przestępstwa leśne, dokonane przed dniem 11 listopada 1935 r., udziela się amnestji wyłącznie na zasadach następujących:

a) darowuje się niewykonane w całości lub w części kary pozbawienia wolności, grzywny i kary pieniężne, orzeczone za przestępstwa z art. 624 — 627 kodeksu karnego 1903 r.;

b) darowuje się niewykonane w całości lub w części kary pozbawienia wolności i grzywny orzeczone za przestępstwa, przewidziane w ustawie o kradzieżach leśnych z 15 kwietnia 1878 r. (Zb. ust. pr., str. 222).

(2) Umorzenie sprawy o przestępstwo, określone w ust. (1), może nastąpić tylko za zgodą pokrzywdzonego.

Art. 8.

(1) W razie zbiegu przestępstw, podlegających amnestji, sąd stosuje amnestję do kar wymierzonych za zbiegające się przestępstwa, poczem orzeka karę łączną według zasad ogólnych.

(2) W razie zbiegu przestępstwa, podlegającego amnestji z przestępstwem amnestji nie po-

dlegającem, sąd nie stosuje amnestji do poszczególnych zbiegających się przestępstw, lecz może karę łączną złagodzić według słusznego uznania.

(3) Jeżeli w przypadku, wymienionym w ust. (1) lub (2), sąd orzekał na podstawie ustawy karnej z 1852 r., o zastosowaniu amnestji rozstrzyga przestępstwo, zagrożone najsurowszą karą.

(4) Przepisy ust. (1) i (2) nie wyłączają możności umorzenia postępowania co do poszczególnych zbiegających się przestępstw, które podlegają amnestji.

Art. 9.

W razie zajścia warunków do zarządzenia wykonania warunkowo zawieszonej kary, darowanej na mocy niniejszej amnestji, sąd zarządzi utrzymanie w rejestrach karnych wpisu o skazaniu.

Art. 10.

(1) Sąd może postępowania nie wszczynać lub postępowanie wszczęte umorzyć, jeżeli według okoliczności danego przypadku, należałoby wymierzyć karę w rozmiarze takim, że podlegałaby darowaniu z mocy przepisu art. 3 pkt. 1) lub art. 4 pkt. 1) niniejszej ustawy.

(2) Zaniechanie lub umorzenie postępowania, toczącego się z urzędu, nastąpić może tylko na podstawie wniosku prokuratora; w sprawach, należących do właściwości sądów grodzkich, uprawniony do złożenia wniosku jest prokurator okręgowy, w sprawach zaś, należących do właściwości wojskowych sądów rejonowych — oficer sądowy.

Art. 11.

(1) Umorzenie postępowania sądowego na podstawie przepisów niniejszej ustawy będzie uchylone, jeżeli osoba, przeciwko której postępowanie toczyło się, oświadczy w terminie zawitym czternastodniowym od zawiadomienia o umorzeniu, że żąda przeprowadzenia postępowania.

(2) Przepis ust. (1) nie dotyczy spraw, należących do właściwości władz administracyjnych.

Art. 12.

W sprawach, ściganych z oskarżenia prywatnego lub na wniosek, zaniechanie i umorzenie postępowania nastąpić może wtedy tylko, jeżeli oskarżyciel prywatny lub uprawniony do złożenia wniosku nie oświadczy w ciągu dwóch miesięcy od wejścia w życie niniejszej ustawy, że żąda przeprowadzenia postępowania.

Art. 13.

W razie umorzenia postępowania na podstawie przepisów niniejszej ustawy, koszty postępowania ponosi:

a) w sprawach toczących się z urzędu — Skarb Państwa, z wyjątkiem kosztów, wymienionych w art. 587 pod lit. h) kodeksu postępowania karnego;

b) w sprawach z oskarżenia prywatnego — każda ze stron i Skarb Państwa w granicach wydatków przez siebie wyłożonych; zaliczkę zwraca się w kwocie, pozostałej po pokryciu kosztów postępowania.

Art. 14.

(1) Przepisy ustawy niniejszej stosuje się do osób, które korzystały z ogólnego lub szczególnego aktu łaski o tyle tylko, o ile poprzedni akt łaski przyznawał osobom tym ulgi w mniejszym rozmiarze.

(2) Przepisy ustawy niniejszej stosuje się odpowiednio do przestępstw, które zakwalifikowano według ustaw dawnych.

Art. 15.

(1) Amnestję stosuje władza, przed którą toczy się postępowanie, albo władza zarządzająca wykonanie orzeczenia, jeżeli nie zastosowano jej już przy wydaniu orzeczenia.

(2) W przypadku, określonym w art. 8 niniejszej ustawy, amnestję stosuje postanowieniem sąd pierwszej instancji, właściwy według zasad ogólnych, jeżeli nie zastosowano jej już przy wydaniu wyroku.

Art. 16.

(1) Na postanowienia sądów powszechnych i uchwały sądów wojskowych co do stosowania amnestji niniejszej służy zażalenie do jednej bezpośrednio wyższej instancji.

(2) Rozstrzyganie zarzutów i wątpliwości, powstałych w związku ze stosowaniem niniejszej amnestji przy wykonywaniu wyroków sądów powszechnych i wojskowych, odbywa się według art. 555 kodeksu postępowania karnego.

Art. 17.

W postępowaniu przed władzami administracyjnemi stosuje się odpowiednio przepis art. 16 ust. (1) niniejszej ustawy, przyczem zażalenie rozstrzyga ostatecznie władza bezpośrednio przełożona nad władzą, zarządzającą wykonanie orzeczenia.

Art. 18.

Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Sprawiedliwości i innym ministrom we właściwym im zakresie działania.

Art. 19.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.



WTOREK, 24 GRUDNIA 1935.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Popularne utwory Fr. Liszta z płyt, w przerwie o 7.20 transmisja dziennika porannego; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Nie przeszkadzać ma musi, pogadanka dla dzieci pióra Kazimierza Piekarczyka, 12.30 Lohengrin Wagnera (płyty) 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30 Koncert Czajkowskiego z płyt; 15.00 Koncert zespołu Tadeusza Seredyńskiego 16.00 Słuchowisko dla młodzieży szkolnej 16.15 Cała Polska śpiewa, audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski; 16.30 Pastorałki na organy solo w wyk. Feliksa Nowowiejskiego; 17.00 Wigilja na Sowińcu — transmisja z kopca im. Marszałka Józefa Piłsudsiego; 17.15 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci „Najpiękniejszy wieczór" Janiny Morawskiej; 17.45 Kolendy kompozytorów poznańskich, sopran solo z tow. fort. skrzypiec, harfy i oboju; 18.15 Wigilja legjonisty Polyraly, w opr. Adama Pomian-Kruszyńskiego; 18.35 Program na dzień następny; 18.45 Wiadomości bieżące; 18.50 Powsz. Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko pt.: Wieczór wigilijny, K. Dickensa w opr. Józefa Langnera 19.40 Koncert Małej orkiestry PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego; 20.25 Recital fort. Jerzego Sulikowskiego; 21.00 Pójdźmy do Betlejem — kolendy w wyk. Lucyny Szczepańskiej i Józefa Korolkiewicza z tow. chórów, ork. PR. pod dyr. St. Nawrota; 21.40 Audycja wigilijna dla Polaków na obczyźnie; 22.15 Przy pracy w noc wigilijną (z Łodzi); 22.30 Święta w muzykalnej rodzinie, audycja muzyczno - słowna w opr. Witolda Noskowskiego i dr. Młodziejowskiego; 23.00 Muzyka z płyt; 24.00 Transm. Pasterki.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków.
Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków
Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków.
Łódź (224) 6.30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 15.00 Baśń muzyczna dla dzieci; 19.10 Boże Narodzenie — oratorjum H. Schuetza; 20 Przemów. kardynała Innitzera; 20.10 Kolendy w wyk. Chóru chłopców; 22.55 Koncert.

Moskwa (1107) 16.25 Pieśni czeskie, serbskie, bułgarskie i węgierskie; 17.25 Mazepa — opera Czajkowskiego.

Leningrad (1224) 17.00 Koncert etnograficzny; 18 Koncert Chopinowski; 19 Koncert symfoniczny; 23.00 Kniaź Igor — opera Borodina fragm.

ŚRODA, 25 GRUDNIA 1935.

Kraków (293.5) 9.00 Sygnał czasu; 9.00 Kolendy ze wszystkich rozgłośni PR. — z Krakowa śpiewać będzie chór pod dyr. Bolesława Wallek - Walewskiego; 9.50 Program na dzień bieżący; 10.00 Nabożeństwo; po nabożeństwie wyjątki z opery „Carmen" Bizeta (płyty) 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej 12.03 1000 taktów muzyki w wyk. zwiększonego zespołu Stefana Rachonia; 13.00 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko Piotra Choynowskiego „Wigilja Wojewody" w radjofon. Małgorzaty Sterbówny; 13.35 Koncert chóru Dana; 14.15 Muzyka hiszpańska z płyt; 15.00 Na wsi za sto lat, wesołe słuchowisko wiejskie w opr. Antoniego Zachemskiego; 16.00 Godzina życzeń dla dzieci w opr. Toli Rettingerowej; 17.00 Muzyka taneczna w wyk. zespołu Franciszka Witkowskiego; 18.00 Teatr wyobraźni: słuchowisko dla dzieci „Historja pierwszej choinki" zradjofon. w/g legendy mazurskiej przez M. Sterbównę; 18.30 Kolendy całego świata (płyty); 19.45 Program na dzień następny; 19.55 Rezerwa; 20.00 Audycja żołnierska — dr. Zygmunta Nowakowskiego 20.30 Recital śpiewaczy Ady Sari, przy fort. prof. L. Urstein; 21.00 XVII. audycja z cyklu Twórczość Fryderyka Chopina (1810—1849) w opr. dr. Zdzisława Jachimeckiego; prof. U. J. Wyk.: Henryk Sztompka (fort) Aniela Szlemińska (sopr) 21.35 Gwiazdy nad Saharą, felieton ilustrowany płytami wygł. Kazimierz Proszyński; 21.50 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego; 23.00 Polskie przeboje z płyt.

Warszawa (1339.3) 9.00 p. Kraków.
Katowice (395.8) 9.00 p. Kraków.
Lwów (377.4) 9.00 p. Kraków.
Łódź (224) 9.0 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 12.10 Koncert orkiestrowy, 18.00 Laureaci nagród państw. w dziedzinie literatury i muzyki przed mikrofonem; 19.10 Vom Bisamberg in alle Welt — radjopotpourri L. Riedingera 20.40 Koncert Wied. Ork. Filharm. dyr. Weingartner; 22.10 Tańczymy i śpiewamy — ork. i sol. 24.00 Muzyka wiedeńska.

Rzym (420.8) 17.15 Koncert; 20.25 Calandrino — operetka Cusciny.

Moskwa (748) 17.30 Lakme — opera Delibesa.

CZWARTEK, 26 GRUDNIA 1935.

Kraków (293.5) 9.00 Sygnał czasu, 9.03 Melodje Schuberta z płyt; 9.50 Program na dzień bieżący 10.00 Gwiazdka na Kaszubach, kolendy kaszubskie w wyk. chóru i orkiestry ludowej; 10.30 Nabożeństwo; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Przegląd filmowy: Wciąż od początku... wygł. red. Witold Zechenter; 12.15 Koncert solistów. Wyk.: Al. Michałowski (bas) W. Niemczyk (skrz) przy fortepianie L. Urstein 13.00 Teatr wyobraźni: fragment słuchow. „Cyd" Piotra Corneille'a w przekł. Stanisława Wyspiańskiego w opr. i z komentarzem dr. Tymona Terleckiego. Udział biorą: Jerzy Leszczyński, Irena Eichlerówna, Karolina Lubieńska; 13.20 Melodje i tańce polskie w wyk. ork. PR. pod dyr. St. Namysłowskiego; 14.00 Na szóstem, opowiadanie Zygmunta Bartkiewicza; 14.20 Fragmenty sławnych operetek płyty; 15.00 Teatr Wyobraźni: słuchowisko dla dzieci 15.30 Migawki regjonalne, zbiorowa audycja słowno - muzyczna ze wszystkich rozgłośni PR. 16.30 Koncert trja salonowego: T. Zygadło (skrz) M. Hoherman (wiol.) Wład. Szpilman (fort) 16.55 Poezje Bożego Narodzenia, kwadrans poetycki w opr. St. Miłaszewskiego; 17.10 Moja pieszczotka, wesoła audycja słowno - muzyczna Tadeusza Sygietyńskiego i Michała Meliny; 17.55 Podwieczorek we Wiedniu z płyt; 19.00 Program na dzień następny; 19.10 Dzieci całej Polski śpiewają kolendy; 20.00 Niewydane utwory Aleksandra Michałowskiego w wyk. Edwardy Feinsteinówny (fort) 20.20 Imieniny Szczepka wesoła audycja; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Biały marmur — operetka w trzech aktach Franciszka Lehara; 22.15 Koncert reklamowy; 22.30 Kompozycje fortepianowe Liszta w wyk. Ludmiły Berkowiczówny; 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla kom. lotniczej; 23.00 Muzyka lekka w zagranicznych nagraniach (płyty).

Warszawa (339.3) 9.00 p. Kraków.

Katowice (395.8) 9.00 p. Kraków; 17.55 Zabawa przy choince dla biednych dzieci; 18.30 Recital śpiewaczy Haliny Donat - Niedbałówny (sopr); 19.00 p. Kraków.

Lwów (377.4) 9.00 p. Kraków; 12.03 O repertuarze świątecznym teatrów lwowskich — dyr. Horzyca; 12.15 p. Kraków; 17.55 Karuzel świąteczny — aud. muz. z płyt w opr. K. Wajdy; 19.00 p. Kraków.

Łódź (224) 9.00 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 11.25 Koncert symfoniczny 15.40 Muzyka kameralna; 17.25 Melodje wiedeńskie 19.45 Wesoła audycja; 20 Ihr Korporal — komedja muzyczna Milloeckera; 22.10 Recital śpiewaczy Elżbiety Schumann.

Rzym (420.8) 20.30 Iris — opera Mascagniego.

Praga (470.2) 17.50 Muzyka klasyczna i współczesna. na instrumenty dęte; 19.30 Don Carlos — opera Verdi'ego.

Leningrad (1224) 18.00 Jarmark w Soroczynie — opera Mussorgskiego.

Dzień polityczny.

Przed zmianami w rządzie?

Mianowanie pułkownika Błeszyńskiego wiceministrem Oświaty nastąpić ma już w najbliższym czasie. Mówi się też, że ustąpić ma dotychczasowy drugi wiceminister ks. Żongołowicz, ale na jego miejsce nikt już nie będzie mianowany, tak, że przywróconoby stan dawny, t. zn., że byłby tylko jeden wiceminister Oświaty.

W ostatnich dniach wypłynęła też z dyskusyj w kołach politycznych kwestja zmian w rządzie, a mianowicie wymienia się nazwisko b.ministra Pracy p. Jurkiewicza, obecnego rejenta, który ma zająć stanowisko ministra Opieki społecznej, piastowane obecnie przez p. Jaszczołta.

Również mówi się o obecnym ministrze Pracy Jaszczołcie, jako o możliwym następcy p. ministra Michałowskiego. Pogłoskom o dymisji tego ostatniego zaprzeczono już kilkakrotnie, pojawiają się one jednak z uderzającą regularnością. Wymieniany jest nawet termin ustąpienia p. Michałowskiego, a mianowicie po zakończeniu procesu zabójców śp. ministra Pierackiego.

P. Studnicki i b. cesarzowa Zyta

W Warszawie odbył się odczyt p. Gembarzewskiego na tmat możliwości wprowadzenia ustroju monarchistycznego w Polsce. W dyskusji po pośle sanacyjnym Różańskim, który opowiedział się za wprowadzeniem monarchji w Polsce, zabrał głos p. Władysław Studnicki, który wspomniał, że w r. 1926 po zamachu majowym, Piłsudski odnosił się przychylnie do życzeń popierających go konserwatystów i poważnie traktował myśl wprowadzenia na tron polski jakiejś dynastji obcej. Studnicki na własną odpowiedzialność i całkiem prywatnie nawiązał wówczas rozmowę z eks-cesarzową austrjacką Zytą. Jaki był wynik tych rozmów, p. Studnicki nie podał.

Dezerterzy, którzy chcą korzystać z amnestji

Wobec umieszczenia w ustawie amnestyjnej przepisu, który przewiduje częściowe umorzenie kar za dezercję pod warunkiem zgłoszenia się w określonym terminie tj. do końca 1936 roku, poczęli się zgłaszać do placówek konsularnych R. P. zagranicą liczni interesanci, informujący się o szczegółach tego działu ustawy.

Wizy na przyjazd do Polski i zgłoszenie się do władz wojskowych, udzielane będą jednakże przez konsulaty dopiero po ukazaniu się ustawy amnestyjnej w „Dzienniku Ustaw".

Przegląd gospodarczy

Nowa taryfa osobowa na kolejach

Wyszła już z druku i ogłoszona została w Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych nowa taryfa osobowa, bagażowa i ekspresowa na P. K. P., mająca wejść w życie z dniem 1 stycznia 1936 roku.

Podstawą nowej taryfy jest zastosowanie zniżonej stawki, obowiązującej obecnie na P.K.P. w ruchu podmiejskim, do ogólnych przejazdów, to znaczy obniżenie podstawowej opłaty klasy III-ej za km. z 6.6 gr. do 5 gr.

W ten sposób opłata dzisiejsza w klasie III pociągu osobowego w stosunku do nowej przedstawia się następująco:

	obecna	nowa
za 25 klm.	1.80 zł.	1.40 zł.
za 50 klm.	3.40 zł.	2.60 zł.
za 100 klm.	6.20 zł.	5.20 zł.

Naturalnie, na skutek degresji, zastosowanej przy budowie obecnej taryfy osobowej, różnica opłat między tą ostatnią a nową w miarę odległości, coraz bardziej się zmniejsza i już na przestrzeni około 200 klm. opłaty stają się równe, mianowicie:

	obecna	nowa
za 150 klm.	8.20 zł.	7.80 zł.
za 175 klm.	9.40 zł.	9.20 zł.
za 200 klm.	10.20 zł.	10.20 zł.

Jednem słowem od 200 klm. pozostaje nadal dzisiejsza taryfa, tak, że np. przejazd z Warszawy do Krakowa, Poznania, Lwowa, a nawet do Częstochowy, Grodna i t. p. będzie i po nowym roku kosztować tyle, ile obecnie.

Następnie taryfa nowa przewiduje szereg bardzo istotnych ulg, ujętych w ściśle normy, nieuzależnione od jakichkolwiek względów, t. zn. ulg, z których każdy korzystać może.

Tak ustalone są ulgi:

1) w celach oświatowych, kulturalnych i religijnych: a) dla młodzieży szkolnej, b) dla wycieczek szkolnych i kolonji, 3) na targi i wystawy, d) dla grup pielgrzymów do miejsc odpustowych;

2) w celach socjalnych: a) dla robotników przy przejazdach pojedyńczych i grupami, b) dla straży ogniowych, c) dla osób niezamożnych, udających się do zakładów leczniczych;

3) w celach turystycznych i krajoznawczych: a) na przejazdy świąteczne za biletami powrotnemi, b) na wycieczki — bilety 10-dniowe;

4) na przejazd osób, powracających z uzdrowisk krajowych i letnisk nadmorskich;

5) na przejazd wycieczek zagranicznych.

Również przewidziana jest ulga dla uczestników Powstania Narodowego z r. 1863 i inwalidów wojennych.

Rozmiar ulg we wszystkich przytoczonych przypadkach wynosi 33 proc. od taryfy normalnej.

W końcu nowa taryfa przewiduje poważne zniżki biletów odcinkowych, tygodniowych i miesięcznych szkolnych abonamentowych na 10 przejazdów, pozostawiając w dotychczasowej wysokości opłaty za bilety okręgowe 15-dniowe, miesięczne, półroczne i roczne.

16 godzin pracy za — 40 - 70 groszy

Straszliwa nędza wśród chałupników łódzkich

Chałupnicy łódzcy i zamieszkali na terenie przemysłowego okręgu łódzkiego, którzy dotych czas byli niezrzeszeni, postanowili stworzyć jedną organizację, która pozwoliłaby im na podjęcie skutecznej akcji o poprawę ich losu. Na kilku konferencjach porozumiewawczych postanowiono, bezpośrednio po świętach Bożego Narodzenia zwołać do Łodzi wielki zjazd chałupników branż i zawodów, dla powołania do życia wspólnej organizacji zawodowej.

Krawcy, szwaczki, szewcy, modniarki, tkacze pracujący w domu — oto chałupnicy łódzcy. Warsztaty ich są rozrzucone po norach całej Łodzi, na Chojnach, na Bałutach, nawet w Brzezinach. Nie broni ich żadna dotychczas ustawa. Nie są oni ubezpieczeni, nie płacą składek i nie mają prawa do pomocy lekarskiej, ani do zasiłków, gdy stracą pracę. Ponieważ chałupnictwo nie należy jeszcze do dziedzin zatrudnienia, objętych ustawą o inspekcji pracy, nie ma do nich i do ich warsztatów dostępu inspektor pracy. W rezultacie płace w chałupnictwie są wręcz fantastyczne.

W dziale szydełkowym uprz. za 16-godzinny dzień pracy płaci się od 40 do 70 groszy. Szwaczka otrzymuje za uszycie koszuli 20 groszy, czyli może zarobić dziennie maksimum 60—80 groszy, za uszycie kalesonów otrzymuje 15 groszy, czyli szyjąc tylko te części garderoby, może zarobić dziennie 75—90 groszy. Krawcy i modniarki zarabiają przy 12-godzinnym dniu pracy 1 złoty. Jeśli tkacz chałupnik wyciągnie za godzinę pracy 7 groszy — to już jest wiele.

Tak żyje w województwie łódzkim około 100.000 chałupników. Trudno się dziwić w tych warunkach, że śmiertelność tu jest olbrzymia, że gruźlica kosi rocznie tysiące egzystencyj, że śmiertelność u noworodków jest wręcz fantastyczna.

Pracuje nietylko głowa rodziny. Do pracy zaprzęga się wszystkie ręce robocze, jakie są w rodzinie, a jeżeli ich brak — rozdaje się pracę jeszcze większym nędzarzom, za jeszcze mniejszą stawkę pracy, by zarobić na nich grosz lub dwa. Wielki procent dzieci chałupników zarobkuje już w ten sposób w wieku 9—10 lat. A liczne są wpadki, że zaprzęga się do pracy jeszcze młodsze, gdyż inaczej nie starczyłoby nawet na chleb i kawałek śledzia, co jest z reguły głównem pożywieniem tej kategorji pracowników. Rezultatem tego zaś jest wielka ilość dzieci anormalnych i niedorozwiniętych.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„TRZY ASY I JEDNA DAMA"

Komedja w trzech aktach Denysa Amiela, opracowanie sceniczne Karola Frycza.

Autor jest myzogynem-cynikiem. Znamy wielkich myzogynow, którzy nie byli cynikami. Mam tutaj na myśli Strindberga lub Weiningera, ale ci wielcy wrogowie kobiety szukali prawdy, błądzili strasznie, byli niesprawiedliwi, ale w swej nienawiści byli demoniczni, gnani wiecznym niepokojem i tęsknotą. Autor „Trzech asów i jednej damy" należy do myzogynów małego formatu, którzy są tylko cynikami, znieważają kobietę, ale jej nie obrażają, bo piszą swe zniewagi na zimno, nie licząc się zupełnie z prawdą życia. Są dlatego banalni i zabawni tylko własnym kosztem. Tkwi jednakowoż w ich cyniźmie ponure doświadczenie, które jednak nie jest bynajmniej przekonywujące. Bo to, że kobieta może mieć zainteresowanie i dla poety i dla giełdziarza i dla asa sportowego, niczego nam jeszcze nic mówi o duszy kobiety. Są mężczyźni, którzy ściągają kobietę do swego poziomu, a potem bawią się w sędziów, surowo potępiających kobietę.

Taką bajeczkę wymyślił Amiel, autor „Trzech asów i jednej damy" wprowadzając młodą kobietę w środowisko trzech asów — mężczyzn. Koleta Daber okazuje żywe zainteresowanie tak dla młodziutkiego poety-kompozytora jak dla jego brata zuchwałego giełdziarza, ale noc spędza z asem sportowym. To wystarcza, by właśnie mężczyzna, który skorzystał ze sposobności, by ją doprowadzić do „upadku", rzucił na nią kamieniem potępienia. Zresztą zdobywca sam siebie najlepiej skwalifikował, nazywając się „świnią". Autor jest natyle jednak sprawiedliwy, że każe słowa prawdy powiedzieć matce trzech tych asów. A matka, wielka artystka i doświadczona miłośnica, stwierdza, że miłość to w trzech czwartych obłuda, a w jednej czwartej niedoświadczenie, a potem bierze słusznie w obronę Koletę, która przejęła tylko od mężczyzny strategję miłości, traktując ją jako epizod. Mężczyzna stwarza kobietę na swój obraz i podobieństwo, nie ma więc żadnego prawa moralnego występować potem jako jej oskarżyciel. Teraz niema zresztą mężczyzn pełnych już i całkowitych, dlatego kobieta szuka jednego mężczyzny w przygodach z wielu mężczyznami.

Niewarto jednak nad tą filozofją, tak banalną w treści, zbytnio się zastanawiać, wystarczy stwierdzić, że komedja Amiela jest żywa, ma djalog błyskotliwy i, jak to u Francuzów bywa, urozmaicony doskonalemi nieraz dowcipami i powiedzonkami. P. dyr. Frycz zmontował ją należycie, nadał jej odpowiednie tempo, dał jej pełną smaku oprawę zewnętrzną i dobrze obsadził. Na pierwszy plan wysunął się p. Modzelewski, którego zasłużenie oklaskiwano przy otwartej scenie, grał bowiem z niesłychaną werwą i temperamentem. Męskimi jego partnerami byli p. Staszewski w roli giełdziarza, i p. Kaliszewski w roli poety-kompozytora, którzy grali bez szarży i z dużym umiarem. Dystyngowaną i dyskretną matką była p. Kozłowska. Rolę jedynej damy między trzema asami należycie wycieniowała i z wdziękiem zagrała p. Pawłowska. Z ról epizodycznych należycie umiejętnie wywiązali się p. Zalewska i pp. Mazanek i Fuzakowski.

M. K.

—ooo—

Z sali odczytowej

Bileam bundowski

Golus czy Palestyna

Znany publicysta bundowski p. Pat wygłosił onegdaj w Krakowie odczyt na temat „Żydzi w Rosji sowieckiej". P. Pat jest dobrym mówcą, który zna na wylot przeciętnego słuchacza i umie do niego trafić czasem liryką a czasem — i to o wiele częściej — demagogją. Przy całej jednak swej wymowie znalazł się mówca bundowski jak to się przeciętnie mówi — w kropce. Stanął na trybunie by złorzeczyć sjonizmowi i Palestynie, a mimowoli, a może nawet wbrew swojej woli, znalazł się w roli Bileama, który musi błogosławić to, co kazano mu wyklinać.

Przeszło dwugodzinną swoją prelekcję ujął prelegent w klamry dwóch zasadniczych pytań, na które słuchacze przy pomocy prelegenta mieli sobie sami odpowiedzieć. Pierwsze pytanie brzmi: Golus czy Palestyna? A drugie: Czy stół dla kwestji żydowskiej czyteż mobilizacja wszystkich sił żywotnych żydowskiej klasy pracującej? Sjoniści wszelkich odcieni, wywodził p. Pat, utrzymują, że w golusie nie można rozwiązać kwestji żydowskiej. Praktyka sowiecka wykazuje nam jednak, że to jest możliwe. W przeciągu ostatnich 10-ciu lat tj. między rokiem 1925 a 1935 osadzono na roli w Rosji sowieckiej 33.000 rodzin żydowskich tj. około 150.000 Żydów. W przeciągu dwóch piatiletek z których druga nie jest jeszcze ukończona umieszczono w przemyśle sowieckim 930.000 Żydów. Na 3 miljony ludności żydowskiej w Rosji sowieckiej nastąpiła produktywizacja, bardzo poważna, bo obejmująca więcej niż połowę jeśli odliczymy starców i dzieci. A więc nieprawdą jest, że Żydzi są tylko elemenem pasożytniczym, niezdolnym do pracy twórczej, okazało się bowiem, że pracują bardzo skutecznie nietylko na roli ale i w wielkim przemyśle sowieckim.

Wróćmy jednak do pytania, czy golus rozwiązać może kwestję żydowską. Istnieje w Rosji sowieckiej rozgałęziona sieć szkolnictwa żydowskiego nietylko powszechnego ale i średniego przy uniwersytetach w Kijowie, Mińsku, Moskwie i w innych wyższych uczelniach, są katedry literatury żydowskiej z językiem wykładowym żydowskim. Państwo sowieckie utrzymuje kilka innych żydowskich instytutów naukowych i 5 wspaniale postawionych teatrów żydowskich. A jednak na 450.000 dzieci żydowskich uczęszcza do szkół żydowskich tylko 150.000; w Moskwie, gdzie żyje przeszło 400.000 Żydów, jest tylko jedna szkoła żydowska z językiem wykładowym żydowskim. W Kijowie, gdzie stosunki są nieco lepsze, na 25.000 dzieci żydowskich do szkół żydowskich uczęszcza tylko 5000 dzieci. Faktem więc jest niezbitym, że w Rosji sowieckiej szerzy się w zastraszający sposób asymilacja czerwona. Trudno i darmo — jest to nieubłagane prawo, z którem walczyć wprost nie podobna. Tam, gdzie mniejszość narodowa może się wyżyć w ramach zupełnego uprawnienia i nie jest skoncentrowana na jednem terytorjum, ulec musi przepotężnym wpływom środowiska. Mówca bundowski, który z takim entuzjazmem opowiada nam o swych wrażeniach z podróży po Rosji sowieckiej, uznać musiał, że żydostwo rosyjskie w katastrofalny sposób się asymiluje. W straszliwej opresji, w jakiej się znalazł, wyciągnął z lamusa starych rupieci spłowiały już sztandar autonomji kulturalnej, zapominając jednak o tem, że postulat autonomji kulturalnej mógł być aktualny w epoce kapitalizmu, zdobywającego wciąż nowe pozycje, a nie w epoce rozkładu kapitalizmu.

Żydowscy komuniści rosyjscy nie walczą nawet z asymilacją, a najwybitniejszy publicysta żydowsko - sowiecki M. Litwakow, redaktor dziennika „Emes" wytoczył ciężkie działo djalektycznego procesu dziejowego. Tezą była sytuacja żydostwa przed rewolucją bolszewicką, a antytezą jest zupełne równouprawnienie i produktywizacja mas żydowskich, syntezą zaś będzie albo asymilacja albo też utrzymanie żydostwa. Każdy łatwo zrozumie, że Litwakow schronił się poza parawan djalektycznego procesu dziejowego, a de facto po twierdził tylko nieuchronne prawo asymilacji.

Nie pomoże też i autonomja birbidżańska, która jak p. Pat stwierdził, w Rosji sowieckiej nie cieszy się taką popularnością, jaką się cieszy poza granicami Rosji. W Birobidżanie żyje 13.000 Żydów. Jest to cyfra za mała, by wogóle wchodziła w grę. W dodatku przesunięto w Birobidżanie punkt ciężkości z kolonizacji rolniczej na uprzemysłowienie Birobidżan leży na linji patrjotyzmu sowieckiego, nakazującego uprzemysłowienie dalekiego Sybiru, zwłaszcza terenów pogranicznych. Żydzi rosyjscy wcale nie spieszą się do Birobidżanu, bo mogą się urządzić w rdzennej Rosji.

Oto treść wywodów mowcy bundowskiego. Powstaje więc pytanie, dlaczego p. Pat mówił z taką ironją o Palestynie, operując lekkomyślnie zjeżdżałą demagogją bundowską? Palestyna jest ideałem całego żydostwa, a napewno i w Rosji sowieckiej znajdują się potężne kadry chaluców palestyńskich, gdyby rosja otworzyła granice i przestała zwłaszcza prześladować sjonizm. Golus w Rosji sowieckiej ekonomicznie wprawdzie kwestję żydowską do pewnego stopnia rozwiązał, narodowo zaś jest katastrofą dla żydostwa rosyjskiego. Jest to prawda, którą musi uznać też i Bileam bundowski, który w ostatecznym bilansie stanął przed widmem zagłady żydostwa rosyjskiego. Ustami złorzeczy dalej Palestynie, w duchu, jeśli chce być uczciwym, uznać musi, że poza Palestyną niema żadnego innego rozwiązania kwestji żydowskiej.

(X)

Wiadomości z kraju

P. marszałkowa Piłsudska w Krynicy

Dnia 23. bm. przybyła do Krynicy na dłuższy pobyt p. marszałkowa Piłsudska w towarzystwie córek Wandy i Jagódki i p. Kazimierza Piłsudskiego, brata Marszałka.

Na dworcu w Krynicy powitali p. marszałkową starosta nowosądecki, Dr. Łach, dyrektor Zakładu Zdrojowego inż. Nowotarski, burmistrz Zakrzewski i pow. komedant PP. komisarz Gawlik. P. marszałkowa zamieszkała w Domu Zdrojowym.

Strajk pracowników gminy żydowskiej w Wilnie

W związku z zatargiem na tle ekonomicznem między zarządem żydowskiej gminy wyznaniowej w Wilnie a jej pracownikami, strajkowali w dn. 19 i 20 bm. pracownicy żydowskich instytucyj społecznych.

Na konferencji w inspektoracie pracy w dniu 19 bm. przedstawiciele pracowników zgadzali się na obniżkę pensyj od 5—25 proc. lecz członkowie zarządu żądali od 17—53 proc. wobec czego do ugody nie doszło.

Pracownicy gminy ogłosili w pismach żydowskich tabelkę wynagrodzeń, z której wynika, że pośród 70 pracowników, zatrudnionych w gminie, 35 otrzymuje pensje od zł. 20 do 100, 20 osób od zł 100 do 200, reszta zaś ponad zł. 200, w tem jedna zł. 600.

Przewidziane jest zaostrzenie zatargu w przyszłym tygodniu, gdyż inne żydowskie związki zawodowe zamierzają poprzeć pracowników gminy wyznaniowej.

Odroczenie wyborów do łódzkiej rady miejskiej

Rada Ministrów uchwaliła odroczyć wybory do rady miejskiej w Łodzi o sześć miesięcy, tj. do dnia 1-go lipca 1936 r.

Powodem powzięcia tej decyzji jest konieczność umożliwienia tymczasowemu zarządowi m. Łodzi doprowadzenie do końca podjętych prac nad stabilizacją budżetu oraz reformą przedsiębiorstw miejskich, sanitarnego stanu miasta, opieki społecznej i oświaty, a to tembardziej, że z ostatnich wyborów wyszła rada miejska całkowicie niezdatna do pozytywnej pracy.

Skazanie sprawców zajść w dniu wyborów do Sejmu

Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy odbyła się rozprawa karna, będąca epilogiem agitacji antywyborczej Stronnictwa Narodowego na terenie bydgoskiego okręgu wyborczego. W rozprawie sąd skazał kierownika „młodych" Str. Narodowego w Wyrzysku piekarza Brukwickiego na 8 miesięcy więzienia i członka Str. Narodowego robotnika Müllera na 1 i pół roku więzienia — obydwu za podżeganie do czynnych wystąpień w czasie wyborów.

Rewelacyjne ulepszenie mechanizmu roweru

Zdawałoby się, że rower przeszedł już wszystkie fazy doskonalenia, nic już w jego mechanizmie ulepszyć nie można. Tymczasem ostatnio p. Franciszek Kiełpiński z Inowrocławia, z zamiłowaniem pracujący nad reparacją i udoskonaleniem różnych maszyn, wprowadził do mechanizmu rowerowego wprost rewelacyjne ulepszenia osi przekładni łańcuchowej.

Wynalazek poza licznemi udogodnieniami w prowadzeniu i konserwacji rowerów ma tę wprost niewiarygodną zaletę, że wskutek zastąpienia łożyska systemu miskowo - stożkowego przez łożysko systemu p. Kiełpińskiego, zmniejsza tarcie przy obrocie osi przekładni o 90 proc. Wskutek tego pedałowanie przy przekładni nowego systemu wymaga wysiłku o 90 proc. mniejszego, niż przy przekładniach dotychczasowych. Na rowerze z przekładnią tej konstrukcji będzie można rozwinąć szybkość przeciętną do 50 km. na godzinę.

P. Kiełpiński wynalazek już opatentował, a obecnie przystępuje do eksploatacji swego pomysłu.

Tragiczny wypadek w łazience

W nowym gmachu B. G. K. w Lublinie, w podziemiach Banku znajduje się łazienka, z której korzystają urzędnicy. Wczoraj wieczorem do łazienki udał się urzędnik Banku Władysław Wieluński lat około 40 z żoną Hanną z domu Miernikówną. Około godz. 22-ej dozorca zaniepokojony przedłużeniem pobytu małżonków w łazience udał się do łazienki. Ponieważ na pukania nikt nie odpowiadał, otworzył drzwi. Pokój napełniony był gazem, a Wieluńscy nie dawali już znaku życia. Zawiadomione natychmiast władze lekarsko-sądowe stwierdziły zgon małżonków. Zaszedł tu prawdopodobnie nieszczęśliwy wypadek. Wieluński z obecną żoną żył dopiero kilka miesięcy.

Skazanie lekarza po 9 latach

W Nowogródku ogłoszony został wyrok w sprawie z powództwa Teodory Małachowskiej przeciwko dr. Jakóbowi Marmursztajnowi. Sprawa ta z rozmaitemi warjantami toczy się od 9 lat. Sąd Okręgowy przysądził od lekarza na rzecz Małachowskiej 3000 zł. odszkodowania za straty poniesione na zdrowiu przez Małachowską wskutek dokonanego na niej zabiegu spędzenia płodu przez dr. Marmursztajna pozatem zł. 300 kosztów sądowych oraz procenty.

Zastrzelił narzeczoną i opornego teścia

Sąd Okręgowy w Suwałkach rozpatrywał sprawę Zygmunta Znajdy, oskarżonego o zabójstwo narzeczonej Jadwigi i jej ojca Witolda Roszko. Po zabójstwie Znajda zbiegł w okoliczne lasy i przez kilka tygodni ukrywał się, wspomagany przez włościan. Następnie udał się do Augustowa i tu oddał się w ręce policji. Przyczyną zabójstwa był fakt, że Roszkowie nie zgodzili się na małżeństwo ich córki ze Znajdą. Po rozprawie, sąd skazał go na 15 lat więzienia.

KRONIKA

GRUDZIEN	Wschód słońca 7 g 21 m
24	Zachód słońca 15 g 26 m
WTOREK	28 Kislew 5696

OD REDAKCJI.

Spowodu ustawowego spoczynku świątecznego, następny numer „Nowego Dziennika“, w objętości 16 stron ukaże się w piątek o zwykłej porze.

—oOo—

27 i 6.5

Te dwie cyfry obrazują najwymowniej naszą sytuację w Palestynie. Liczba Żydów w Palestynie wynosi 27 proc. ogółu ludności palestyńskiej, podczas gdy stan posiadania ziemi żydowskiej (cała ziemia żydowska, nietylko Keren Kajemeth, lecz także „Pica“ i prywatna własność) wynosi zaledwie 6.5 proc. całego obszaru palestyńskiego. Ciągła alija sprawiła, że w ostatnich 5 latach liczba Żydów w kraju wzrosła o 12 proc., podczas gdy w tym samym czasie własność ziemska żydowska wzrosła zaledwie o 1.5 proc. Wystarczy zestawić tylko te dwie cyfry, by się przekonać, na jakich podstawach opiera się nasze dzieło palestyńskie. Grozi nam, że w Palestynie będziemy narodem bez ziemi, że my rozbudujemy miasta, a inni będą gospodarzami roli.

Powiększenie naszego stanu posiadania ziemi jest zatem piekącem zadaniem dnia. Musimy wytężyć wszystkie siły w kierunku zdobycia koniecznych obszarów ziemi.

Keren Kajemeth przeprowadza w dniach chanukowych akcję na wyzwolenie ziemi. Delegaci KKL. odwiedzą w tym tygodniu wszystkich sympatyków dzieła palestyńskiego, prosząc o datek na ten doniosły i konieczny cel. Niechaj nikt się nie uchyli od ofiar i niech każdy ofiaruje hojnie na WYZWOLENIE ZIEMI.

—oOo—

Otwarcie wystawy rysunków Bera Horowitza

W niedzielę, 22 bm. odbyło się w Żyd. Domu Akademickim otwarcie wystawy rysunków znanego poety żydowskiego Bera Horowitza. Otwarcia dokonał p. dr. S. I. Imber, który zaznaczył, że Ber Horowitz jest jednym z nielicznych poetów, którzy są równocześnie malarzami i łączą w sobie niejako wysubtelnione wyczucie plastyki, ze zrozumieniem dla najdrobniejszych odcieni myśli i obrazu.

P. H. Weber mówił o Horowitzu, jako malarzu, zaznaczając jego personalizm i osobiste podejście do modeli.

Recenzję fachową z wystawy zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

W sprawie zmiany nazwisk

Min. spraw wewnętrznych wydało okólnik w sprawie zmiany nazwisk, scalający i uzupełniający wszelkie zarządzenia, wydane w tym kierunku w latach ubiegłych. Okólnik ten udziela wskazówek wojewodom co do postępowania w tego rodzaju sprawach na podstawie zarówno ustawy ogólnej o zmianie nazwisk z dnia 24 października 1919 r., jak i ustawy specjalnej z dnia 22 marca 1929 r. o zmianie nazwisk hańbiących, ośmieszających i nielicujących z godnością człowieka.

Wizy polsko-francuskie

Na zasadzie porozumienia, zawartego z rządem francuskim, od dnia 15 października 1935 r. urzędy konsularne francuskie udzielają obywatelom polskim wizy następującego rodzaju:

Wjazdowe z prawem do wielokrotnych podróży, ważne na czas 1 roku, za opłatą 56 fr. fr.; przejazdowe z prawem pobytu we Francji 15 dni za opłatą 7 fr. fr.

Wzamian urzędy konsularne R. P. będą udzielały obywatelom francuskim wizy pobytowe ważne do wielokrotnego przekraczania granicy polskiej z ważnością do 1 roku, lub krócej za opłatą 20 zł.

Wizy przejazdowe powrotne za opłatą 2.50 ...

Zarząd Firmy Przemysł Towarów Żelaznych
Korngold i Rosner w Krakowie
zawiadamia o śmierci nieodżałowanego Swego Współzałożyciela i Współwłaściela
bł. p.

Łazarza Korngolda

zmarłego dnia 23 grudnia 1935 w 70 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 24 grudnia 1935 r. o godz. 2-ej popoł. z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego w Krakowie, przy ul. Miodowej.

Uroczystości chanukowe w Krakowie

Kraków, 24 grudnia.

Szczególnie uroczyście obchodzi żydostwo całe w tym roku jubileuszowym piękne święto narodowe — Chanuka. Może nigdy jeszcze nie zapłonęło w domach żydowskich tyle „menor“ chanukowych ile dzisiaj, nigdy jeszcze nie urządzono tylu obchodów, akademji i wieczorków chanukowych. Jubileusz jednak nie tłumaczy wszystkiego. Masowość tych obchodów jest znamiennym objawem dzisiejszego życia żydowskiego, w którem coraz bardziej zaznacza się nawrót do pierwiastków narodowych, do pogłębienia świadomości narodowej, do *afirmacji* żydostwa. Jest to zjawisko, idące stale w parze ze wzrostem nasilenia fali nienawiści. Im srozsza fala prześladowań, tem silniej skupiamy się pod sztandarem żydostwa, tem gorliwiej szukamy otuchy i pokrzepienia w pożółkłych kartach naszych bohaterskich i pełnych chwały dziejów.

*

Uroczystości chanukowe rozpoczęły się w Krakowie tradycyjnem nabożeństwem w Świątyni przy ul. Podbrzezie, którą zapełniły po brzegi nieprzebrane tłumy społeczeństwa żydowskiego. Modły odprawił nadkantor Schachter, który zapalił też światełka chanukowe, poczem podniosłe i natchnione kazanie okolicznościowe wygłosił rabin Dr. Thon. Chór templowy odśpiewał kilka tradycyjnych pieśni chanukowych.

W sobotę wieczorem odbył się w Krakowie cały szereg chanukowych obchodów. Opis ich zaczniemy, idąc po porządku, od Bursy Rzemieślniczej przy ul. Podbrzezie 6, której wychowankowie zaprodukowali wobec licznego grona zaproszonych gości bardzo udany i urozmaicony program. Było tu i uroczyste zaświecenie tradycyjnej menory i produkcje śpiewu chóralnego, piękne przemówienie okolicznościowe o Chanuce, bardzo ładny „żywy obraz palestyński, wreszcie — największa niespodzianka dla widzów: dwa akty komedji Moljera „Mieszczanin szlachcicem“, odegrane z werwą i dużą kulturą sceniczną przez młodych amatorów. Bardzo się ogólnie podobał ten chanukowy Moljer, a przedstawienie poprzedził krótką i inteligentną charakterystyką twórczości Moljera — „wójt“ samorządu Bursy, p. Ulryk Kühn, młody adept sztuki drukarskiej. Miły wieczór zakończył się dwoma wesołemi monologami Tunkelera. Gdy się zważy, że ci młodzi chłopcy przez cały dzień ciężko pracują w zawodzie, chodzą do szkoły dokształcającej, a wieczorami uczą się przedmiotów judaistycznych, dopiero można ocenić wartość tego ofiarnego wysiłku, jaki tkwi w przygotowaniu tego pięknego wieczoru chanukowego. A nad wszystkiem znać było czułą i serdeczną opiekę, jaką tych dzielnych wychowanków Bursy otacza ich duchowy protektor i troskliwy ojciec — p. radca Zygmunt Aleksandrowicz, który z całem poświęceniem oddał się pracy dla tej ważnej placówki społecznej.

Równocześnie odbywała się w sali Żydowskiego Domu Akademickiego uroczysta akademja jubileuszowa stowarzyszenia młodzieży „Jehuda“, urządzona z okazji 25-lecia istnienia tego związku młodzieży sjonistycznej. Połączono tę uroczystość z akademją chanukową, a przebieg jej był niezwykle imponujący. Zjawili się licznie przedstawiciele starszej generacji sjonistycznej, Egzekutywę Sjonistyczną reprezentowali prezes mgr. Salpeter i dr. Schwarzbart, nadto zjawili się dawni członkowie Stowarzyszenia, a wreszcie — szeroka publiczność. Przemówienia wygłosili pp. arch. J. Stendig i mgr. Steigbügiel, część wokalną wypełniły produkcje chóru „Hazamir“ pod batutą prof. Sperbera.

W niezwykle miłej atmosferze odbył się wieczór chanukowy w Klubie Sjonistycznym. Po zaświeceniu świeczek chanukowych przez prof. Sperbera wygłosił bardzo piękne przemówienie okolicznościowe prof. dr. H. Pfeffer, wskazując na żywą aktualność święta chanukowego, święta triumfu ducha żydowskiego nad brutalną przemocą i barbarzyństwem. Silnym akordem otuchy i wiary w lepsze jutro, w ostateczne zwycięstwo światła nad ciemnością zakończył mówca swe przemówienie, które na wszystkich zebranych wywarło głębokie wrażenie. Po tej części oficjalnej nastąpiła część towarzyska. Przy dźwiękach orkiestry zabawiano się aż do późnej nocy — niemalże do rana.

Właściwą jednak i niejako reprezentacyjną sjonistyczną uroczystością chanukową była imponująca akademja, urządzona staraniem Żydowskiego Funduszu Narodowego w sali Saskiej. Niestety bardzo licznie zebraną publiczność spotkał zawód, gdy prezes Centrali K. K. L. p. radca Lanterbach oznajmił, iż czcigodny nasz przywódca p. Dr. Thon spowodu niedyspozycji nie będzie mógł przemawiać. Uroczyste przemówienie okolicznościowe wygłosił dr. Ignacy Schwarzbart, który na szeroko podmalowanem tle historycznem przedstawił znaczenie czynu Hasmonejczyków. W barwnych i plastycznych obrazach, przepojonych soczyście kolorytem ziemi palestyńskiej przenosił nas mówca w teren walk powstańców judejskich, dając zarazem wnikliwą charakterystykę ówczesnego społeczeństwa żydowskiego. Nawiązując do czasów dzisiejszych, określił mówca sjonizm jako współczesny czyn makkabejski, zmierzający do zupełnego odrodzenia i wyzwolenia narodu na własnej ziemi. Gorącym apelem o poparcie Funduszu Narodowego w jego wysiłkach, idących w kierunku wyzwolenia ziemi palestyńskiej, zakończył dr. Schwarzbart swe blisko dwugodzinne piękne i podniosłe przemówienie.

I na tej akademji zapalił świeczki chanukowe prof. Sperber, który pozatem swoim śpiewem solowym, jakoteż produkcjami swojego doskonałego chóru męskiego wzbudził prawdziwy podziw licznego audytorjum.

Morderca z Szerokiej aresztowany!

21-letni nieślubny syn zamordował Burzową — Ujęto go w stodole pod Katowicami

(rg) Po trzech dniach poszukiwań za sprawcą tajemniczego morderstwa, jakie popełnione zostało przy ul. Szerokiej 6 w Krakowie, nastąpiło wczoraj nad ranem aresztowanie sprawcy zbrodni.

W Brynowie pod Katowicami

ARESZTOWANY

został Andrzej Czornyj, urodziny 2. VII. 1914 w Krakowie, stolarz, bez stałego miejsca zamieszkania,

NIEŚLUBNY SYN ZAMORDOWANEJ

Anny Burzowej.

Rezultat dochodzeń i pościgu jest doprawdy sensacyjny. Któż mógłby przypuszczać, iż dozorczyni łaźni, kobieta 56-letnia zginęła z ręki własnego syna. Któż mógłby przypuszczać, iż 21-letni młodzieniec odważy się w jasny dzień mordować matkę, opuści następnie spokojnie jej mieszkanie i uciekać będzie z Krakowa, byleby ujść pościgowi.

A jednak tak się stało. Władze policyjne, które ustaliły stan faktyczny na miejscu zbrodni, przyjęły odrazu za niezbity fakt, iż w tym wypadku trudno mówić o mordzie rabunkowym. Z mieszkania brakowało zaledwie kilka sztuk garderoby. I to właśnie

RZUCIŁO PODEJRZENIE NA NIEŚLUBNEGO SYNA DENATKI.

Wiedziano, że żyje z matką w niezgodzie, iż dochodziło między nimi do zatargów, a ustalono, że w kilka godzin po morderstwie opuścił Kraków. To wszystko złożyło się i w sumie skierowało podejrzenia przeciw Czornyjowi.

Nie było go jednak w Krakowie. Kierujący pościgiem naczelnik Wydziału Śledczego nadkomisarz Pollak, zarządził nocy onegdajszej generalną obławę, w poszukiwaniu za ukrywającym się mordercą. Przeszukano wszystkie podejrzane spelunki, a równocześnie skierowano

POSZUKIWANIA W STRONĘ KATOWIC,

gdyż tutaj prowadziły pewne ślady.

Dwaj wywiadowcy policji, którzy specjalnie wyjechali z Krakowa, zatarzymali się w Brynowie pod Katowicami. Tutaj uwagę ich zwróciła stodoła, wypełniona sianem, w której wnętrzu mieszkało zwykle wielu włóczęgów. Wczoraj nad ranem wywiadowcy wkroczyli do stodoły. W słomie zbudowana była przestronna izba, gdzie

NOCOWAŁO KILKUNASTU WŁÓCZĘGÓW.

Przystąpiono do ich wylegitymowania, a wówczas okazało się, że jednym z nocujących tutaj był właśnie poszukiwany przez policję Andrzej Czornyj, nieślubny syn Burzowej. Identyfikację ułatwił jeszcze fakt, że w chwili aresztowania Czornyj miał na sobie płaszcz i koszulę swego ojczyma, zabrane z mieszkania po zamordowaniu matki.

Aresztowanego przewieziono do Krakowa, i odstawiono do Wydziału Śledczego, gdzie przystąpiono do przesłuchania. Wobec przedstawienia mu dowodów winy

CZORNYJ PRZYZNAŁ SIĘ DO ZABÓJSTWA MATKI,

jak również zabrania garderoby z jej mieszkania. Równocześnie podał jednak motywy swego czynu, przedstawił gehennę swego życia, opowieść brzmiącą nader tragicznie.

Dramatyczna spowiedź mordercy

Urodzony w Krakowie, jako nieślubne dziecko Burzowej, od lat najmłodszych wychowywał się na ulicy. Matka niewiele troszczyła się o jego losy, był jej raczej zawadą, toteż umieszczała go w zakładach wychowawczych. Gdy tylko zdołał stamtąd się wydostać i zjawić w domu matki, natychmiast spotykały go ostre wymówki i kończyło się wypędzeniem z domu. Tak wychowywał się młody Czornyj do czasu, gdy ostatnio znalazł się w zakładzie w Chojnicach, skąd wyszedł dopiero przed rokiem, nauczywszy się stolarki.

W ciężkich czasach, pomimo, iż miał fach w ręce, trudno było o pracę. Jawił się więc od czasu do czasu u matki, chcąc coś wyżebrać. Drzwi były jednak dla niego zamknięte. Matka wyszła zamąż i tylko

UKRADKIEM MOGŁA PRZYJMOWAĆ SYNA,

aby dać mu parę groszy czy jakiś łachman. O dłuższym pobycie u niej nie mogło być mowy. Wypędzała go za drzwi.

W krytyczny piątek przyszedł poraz ostatni do jej mieszkania. Mówił o głodzie, który go gnębi i wówczas dostał śniadanie. Było mu jednak zimno. Prosił o jakąś koszulę czy inny przyodziewek. Podszedł nawet do szafy, aby tam czegoś poszukać. Wówczas doszło do tragicznego konfliktu. Matka stanęła przed nim i ostremi słowy nakazała mu natychmiast opuścić mieszkanie i więcej nie pokazywać się w jej domu."

Straciwszy panowanie nad sobą rzucił się na nią i chwycił pod gardło. Był mężczyzną nadzwyczaj silnym, wystarczył więc jeden chwyt, a z ust kobiety buchnęła krew. Złapał jakąś szmatę, zatkał jej usta i rzucił na łóżko.

NIE WIEDZIAŁ, ŻE ZABIŁ.

Jeszcze przez chwilę był w mieszkaniu, gdyż zabrał z szafy kilka sztuk garderoby. Następnie wyszedł, zamknął drzwi za sobą i skierował się na pobliską tandetę, gdzie garderobę częściowo spieniężył, poczem opuścił Kraków.

Tak brzmi

TRAGICZNA SPOWIEDŹ MORDERCY.

Ile w niej prawdy, okaże najbliższa przyszłość, kiedyto śledztwo sądowe zgromadzi cały materjał, pozwalając na konkretne ustalenie genezy zbrodni.

—ooo—

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 23. 12. Ogólne usposobienie dla akcyj i papierów procentowych utrzymane, ruch mało ożywiony. Zupełny brak zainteresowania Bez obrotów.

Podobna sytuacja i na pogiełdziu.

WALUTY W KRAKOWIE

W obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja słabsza dla marki niem, dla reszty walut utrzymana. Płacono za dolara gotówkowego 5.28—5.32. Bank Polski płacił za dolary bez zmiany tj. drobne 5.28, grubsze 5.29, dolar złoty nieco słabszy 8.97—9.01 funt ang. 26.05—26.20 marka niem. 120—125, korona czeska 19—20.

Dewizy: Tendencja mocniejsza dla Londynu i Szwajcarji. I tak: N. Jork 5.29—5.32 Londyn 26.10—26.25 Szwajcarja 172—172.75 Berlin 212.75—213.75 Paryż 34.95—35.03 Praga 21.92—22.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

Następne zebranie giełdowe odbędzie się 27 b. m.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 23. 12. Giełda nieczynna.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 23. 12. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.31 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.30 oraz 5.33 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 23. 12. Dewizy: Paryż 20.31½ Londyn 15.20¼ Nowy Jork 3.08 3/8 Bruksela 51.90 Medjolan 24.75 Madryt 42.10 Amsterdam 208.95 Berlin 123.80 Wiedeń naty 57.50 Sztokholm 78.36¼ Oslo 76.36¼ Kopenhaga 67.85 Praga 12.77 Warszawa 58.07½ Białogród 7.01 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.70 Japonja 88.75. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 88 w Paryżu Fr. fr. 1700 w Zurychu Dol. 64 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 21. 12. Dillonowska 92.75 Stabilizacyjna 106.50 Dolarowa 79.50 Warszawska 71 Śląska 71.50. Tendencja narzymana.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 23. 12. Wszystko bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne. Obrót: 2190.9, w tem żyta 752, pszenicy 353 owsa 60, jęczmienia 150.

WYSTAWA »DZIECKO« PRZY UL. RAJSKIEJ 12 cieszy się liczną frekwencją ze względu na szereg interesujących exponatów z dziedziny wychowania i higjeny dziecka. Poszczególne artykuły w cenie niezwykle przystępnej znajdują chętnych nabywców wśród publiczności. Szczególnie tanie ozdoby na drzewko są wielką atrakcją w okresie przedświątecznym.

—ooo—

Naszemu Kochanemu Szefowi p. IZRAELOWI ABRAHAMEROWI i Szanownej Rodzinie z powodu bolesnej straty najukochańszej Żony i Matki, składają wyrazy najgłębszego współczucia.

Zastępcy B. Wolf i S. Herman.

—ooo—

Zamiast kwiatów na grób blp. Anny Abrahamerowej składają na Dom Sierót Żydowskich przy ul. Dietla 64. zł. 20.—

M. Reichówna, B. Wolfowie i S. Hermanowie

Z SPORTU

INŻ. TUPALSKI KIEROWNIKIEM DRUŻYNY OLIMPIJSKIEJ.

Na zebraniu zarządu Polskiego Zw. Hokeja Lodowego uchwalono, aby kierownictwo sprawami, związanemi z naszą drużyną olimpijską spoczywało w rękach inż. Aleksandra Tupalskiego.

NIEPRZYJĘTA OFERTA ŁOTEWSKICH HOKEISTÓW.

Łotewski Związek Hokejowy zaproponował wileńskim hokeistom przysłanie swojej olimpijskiej drużyny na dwa spotkania w Wilnie w dniach 21 i 22 bm. Ze względu na niepomyślne warunki atmosferyczne wilnianie z oferty nie skorzystali.

TRZY DRUŻYNY ZAGRANICZNE GRAĆ BĘDĄ W KRYNICY.

W międzynarodowym turnieju hokejowym w Krynicy 1-6 stycznia wezmą udział aż 3 drużyny zagraniczne, a mianowicie: Wiener EV (Wiedeń) i RSV. Rastenburg (Niemcy), oraz BKE Budapeszt, który jednak grać będzie nie w ramach turnieju, lecz w dwóch meczach na zakończenie z kombinowaną reprezentacją Polski.

PROGRAM TOURNEE JAPOŃSKICH HOKEISTÓW W POLSCE.

Program tournee japońskiej olimpijskiej reprezentacji hokejowej przedstawiać się będzie prawdopodobnie następująco: 9 stycznia w Warszawie, 11 i 12 stycznia w Krynicy, 14 i 15 stycznia we Lwowie.

NEHRINGOWA W DOBREJ FORMIE.

Jak donoszą z Wiednia, polska łyżwiarka Nehringowa poprawiła podczas treningów w Wiedniu rekord polski w biegu na 500 mtr. osiągając czas 54,2 sek.

Łyżwiarze nasi pozostają nadal w Wiedniu, gdyż projektowany początkowo wyjazd na trening do Oslo narazie nie dochodzi do skutku.

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI ODBĘDĄ SIĘ W ZAKOPANEM.

Zarząd Polskiego Zw. Narciarskiego powierzył ostatecznie organizację narciarskich mistrzostw Polski 22—26 stycznia okręgowi podhalańskiemu, wobec czego mistrzostwa rozegrane będą w Zakopanem.

METODY NARCIARSKIE.

Ministerstwo Spraw Wojskowych organizuje z Zakopanem w dn. 27—31 grudnia kurs — konferencję z udziałem najlepszych instruktorów i znawców narciarstwa.

Celem kursu jest ustalenie metod szkolenia narciarstwa, oraz wprowadzenie poprawek do instrukcji narciarskiej.

Jako delegat Ministerstwa W. R. i O. P. na ten zjazd wyznaczony został prof. K. Pietkiewicz, autor podręcznika narciarskiego „Nauka jazdy na nartach“.

POLSCY HOKEIŚCI PRZEGRYWAJĄ Z REPREZENTACJĄ NIEMIEC 1:2.

Sezon międzynarodowy polskich hokeistów rozpoczął się ubiegłej soboty w Hamburgu z reprezentacją Niemiec i zakończył się nieznaczną klęską 1:2 (0:0, 0:1, 1:1). Team polski wystąpił bez Stogowskiego i grał w pierwszych dwóch tercjach bardzo słabo. Dopiero w trzeciej tercji atak polski ożywił się i zdobył honorową bramkę przez Kowalskiego. Najlepszymi graczami u Polaków byli Przeździecki w bramce, a w ataku Zieliński i Wołkowski.

—o—

Francais Volants, zespół hokejowy paryski, pokonał w Pradze team *LTC Praha* po zaciętej walce 3:2 wobec 6000 widzów, następnie zaś *HC. Rapid* 6:2.

Szwajcarscy kanadyjczycy pokonali w meczu hokejowym reprezentację Austrji 5:1.

Operacja Koubkovej, znanej czeskiej lekkoatletki, udała się pomyślnie. Odtąd zatem Koubkova jest mężczyzną.

Kompetencje Rady Ustawodawczej i jej skład

Jerozolima 22.12. ŻAT. Wiadomości co do kompetencji projektowanej Rady Ustawodawczej należy uzupełnić następującemi szczegółami:

W sprawie liczby certyfikatów (szedulu) Rada Ustawodawcza nie będzie mogła powziąć żadnych uchwał. PRZYSŁUGUJE JEJ NATOMIAST PRAWO STAWIANIA PYTAŃ I FORMUŁOWANIA DEZYDERATÓW W SPRAWIE EMIGRACJI.

Wśród 7 Żydów ma być 4 mianowanych członków Rady. Wśród 8 członków arabskich mianowanych — ma być jeden Beduin. Pensje członków Rady mają wynieść po 200—300 f. szt. rocznie. Kadencja ma trwać 5 lat. Rada Ustawodawcza zbierać się będzie raz do roku na sesję trwającą 3 miesiące, lub dwa razy do roku na przeciąg 6 tygodni.

Prawo wyborcze, czynne przysługuje wszystkim mieszkańcom Palestyny, którzy ukończyli 25 r. życia niezależnie od ich przynależności państwowej, o ile mieszkają w Palestynie dwa lata. Kobiety mają również czynne prawo wyborcze. Bierne prawo wyborcze mają wyłącznie obywatele palestyńscy, którzy ukończyli 30 rok życia.

WYSOKI KOMISARZ MA PRAWO MIANOWAĆ CZŁONKÓW RADY USTAWODAWCZEJ W TYCH GMINACH, KTÓRE NIE WEZMĄ UDZIAŁU W WYBORACH.

WEDLE PISM ARABSKICH, MINISTER KOLONIJ THOMAS ZGODZIŁ SIĘ WYŁĄCZYĆ Z POD KOMPETENCYJ RADY USTAWODAWCZEJ SPRAWY EMIGRACYJNE, POZOSTAWIŁ NATOMIAST W JEJ KOMPETENCJI SPRAWY ROLNE.

Eden — brytyjskim min. spraw zagr.

Londyn, 22. 12. PAT. Minister do spraw Ligi Narodów Anthony Eden *mianowany został ministrem spraw zagranicznych na miejsce sir Samuela Hoare'a.* Specjalny resort Ligi Narodów zostaje skasowany. Na decyzję premjera Baldwina wpłynęły głównie następujące 4 względy:

1) Sir Austin Chamberlain, zapytany przez premjera Baldwina o radę co do obsadzenia stanowiska min. spraw. zagranicznych wskazał na Edena, jako najodpowiedniejszego *kandydata, najlepiej zaznajomionego z aktualnemi zagadnieniami polityki zagranicznej i najbardziej odpowiadającego oczekiwaniom opinji publicznej wszystkich odcieni.*

2) Sir Samuel Hoare w toku audjencji pożegnalnej u króla zapytywany przez monarchę, kogo pragnąłby widzieć na swem stanowisku, wskazał na Edena, jako najlepiej przygotowanego do prowadzenia spraw polityki zagranicznej W. Brytanji.

3) Nominacja Edena nastręcza najmniej trudności personalnych, bo nie wymaga żadnych zmian lub przesunięć w gabinecie. Resort Ligi Narodów, który stworzony był poniekąd specjalnie dla Edena, automatycznie upada i przestaje istnieć. Mając na względzie konieczność przeprowadzenia rekonstrukcji gabinetu w połowie lutego przyszłego roku, gdy konferencja morska się skończy i Lord Monsetl, min. marynarki, ustąpi ze swego stanowiska oraz, gdy w związku ze wznowieniem poświątecznej sesji parlamentarnej wypadnie zadecydować o dalszych losach obu Mac Donaldów, premjer Baldwin unikał konieczności dokonania jakichkolwiek zmian obecnie. Zamierzone spoczątku mianowanie kanclerza skarbu Neville Chamberlaina ministrem spraw zagranicznych i powołanie lorda Churchilla na kanclerza skarbu, *zostało porzucone*, albowiem w razie opróżnienia kanclerstwa skarbu przez Nevill'a Chamberlaina pretensje do obsadzenia tego stanowiska zgłosiliby rządowi narodowi liberałowie, wysuwając na to stanowisko pierwszorzędnego zresztą kandydata w osobie obecnego ministra handlu Runcimana, którego nie można byłoby ominąć.

4) Chociaż nominacja Edena nie oznacza w chwili obecnej specjalnego wzmocnienia prestiżu gabinetu, jest to jednakże *kandydatura niewątpliwie popularna w szeregach lewicy*, a premjerowi Baldwinowi bardzo zależy na *niewprowadzeniu niesnasek do opinji publicznej w dziedzinie polityki międzynarodowej.* Mając na względzie, że przed W. Brytanją stanąć może wkrótce *konieczność powzięcia bardzo doniosłych decyzyj, premjer Baldwin pragnie mieć opinję publiczną za sobą, a nie przeciw sobie.* Słowa premjera, wypowiedziane w toku czwartkowej debaty, że dużo szkody wyrządziły ostatnie nieporozumienia i że upłynie pewien czas, zanim ta szkoda zostanie naprawiona, miały właśnie ten sens, że harmonja brytyjskiej opinji publicznej w sprawach międzynarodowych została nadwyrężona i należy ją znowu przywrócić. Któż, jak nie Eden, minister i apostoł Ligi Narodów byłby najlepiej predestynowany do przywrócenia zaufania ze strony opinji publicznej co do wierności rządu narodowego wobec Ligi Narodów? Młody wiek Edena i jego urok osobisty, czynniki sympatyczne dla szerokiej opinji, także były brane w rachubę, jak również jego fachowa znajomość resortu spraw zagranicznych. Zainteresowanie wywołuje oczywiście przyszłość stałego podsekretarza stanu Foreign Office sir Roberta Vansittarta. Niewątpliwie współpraca między Edenem a sir Robertem Vansittartem *nie będzie łatwa.* Dlatego też naogół utrzymuje się przekonanie, że sir Robert Vansittart pozostanie na obecnem stanowisku tylko do wiosny a następnie obejmie *placówkę ambasadora w Paryżu.*

Życiorys Edena

Nowomianowany minister spraw zagranicznych Anthony Eden urodził się 12 czerwca 1897 r. (liczy więc 38 lat) jako syn bogatego właściciela ziemskiego. Po ukończeniu szkoły w Eton i uniwersytetu w Oxfordzie, gdzie studjował języki wschodnie, lord Anthony Eden odbył liczne podróże po Bliskim Wschodzie azjatyckim, Egipcie i Indjach. Do parlamentu wstąpił w r. 1923. Pierwszem stanowiskiem Edena w rządzie było stanowisko parlamentarnego prywatnego sekretarza podsekretarza stanu spraw wewnętrznych, w roku 1924/25. Następnie w ciągu 4 lat Eden pełnił funkcje parlamentarnego prywatnego sekretarza ministra spr. zagranicznych, którym był wówczas sir Austen Chamberlain. Eden był w tym okresie prawą ręką Chamberlaina i nabył dużo doświadczenia w dziedzinie polityki międzynarodowej. Po utworzeniu rządu narodowego Eden we wrześniu 1931 r. mianowany został parlamentarnym podsekretarzem stanu spraw zagranicznych i od tego czasu nieprzerwanie zajmuje się polityką zagraniczną biorąc czynny udział we wszystkich posunięciach Wielkiej Brytanji w polityce międzynarodowej, najpierw jako parlamentarny podsekretarz stanu spr. zagr., następnie jako lord-strażnik pieczęci, potem jako minister do spraw Ligi Narodów.

Za kulisami rozmów paryskich

Paryż, 22. 12. PAT. „L'Ordre“ podobnie jak „Figaro“ twierdzi, iż obecnie Francja *nie może wszcząć żadnej ponownej akcji pojednawczej.*

Leon Blum przypomina w „Le Populaire“, że w połowie października Anglja zwróciła się do rządu francuskiego z zapytaniem, czy Francja przyjdzie Anglji z pomocą na wypadek agresji włoskiej. Laval powiedział na to w *sposób twierdzący*. To samo pytanie postawiła Anglja rządom Turcji, Grecji, Jugosławji i Rumunji. Państwa te również odpowiedziały twierdząco. Tymczasem z oświadczenia, jakie złożył w Izbie Gmin sir Samuel Hoare jasno wynika, iż Laval w czasie ostatnich rozmów francusko - brytyjskich w Paryżu w swej ustnej deklaracji wyraźnie osłabił pierwotną odpowiedź twierdzącą.

Na groźny ton ostatniego oświadczenia szefa rządu włoskiego bezwzględnie wpłynąć musiało to, iż wiedział on, że zobowiązania solidarności brytyjsko-francuskiej *nie zostaną wykonane.*

KRONIKA ŻYWIECKA

KOMITET LOKALNY ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ urządził w niedzielę wieczór w dużej sali Żyd. Domu Ludowego w Zabłociu uroczystą akademję chanukową, na której referat okolicznościowy wygłosił tow. dr. Ludwik Oberländer. Czysty dochód przeznaczony był na KKL.

ŻYDOWSKA SZKOŁA POWSZECHNA urządza wieczorynkę chanukową we czwartek dnia 26 grudnia 1935 o godz. 16-tej popoł. z nader urozmaiconym programem.

STOW. DOBROCZYNNOŚCI PAŃ urządziło w niedzielę popoł. w lokalu „Obywatelskiego Zrzeszenia Sjonistycznego" uroczyste rozdanie darów chanukowych niezamożnej żydowskiej młodzieży szkolnej.

SEKCJA NARCIARSKA ŻTGS. „MAKKABI" komunikuje iż są już do nabycia u sekretarza p. Zygfryda Kinga legitymacje czarne PZN. uprawniające do zniżek kolejowych, i żółte, umożliwiające przekroczenie granicy polsko - czeskiej z nartami.

KOMISJE LOTNE STRAŻY GRANICZNEJ urządziły onegdaj u szeregu kupców rewizję w poszukiwaniu za przemyconym pieprzem i sacharyną. W związku z tem aresztowanym też został znany na terenie żywieckim osobnik.

KRONIKA TARNOWSKA

WYLOSOWANIE SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH

Na najbliższą kadencję Sądu przysięgłych rozpoczynającą się dnia 13 stycznia wylosowani zostali w Sądzie Okręgowym następujący obywatele: Anioł M. rolnik, Bartosz M. emeryt, Bielatowicz St. rolnik, Borzęcki F. masarz, Borytko Cz. emeryt, Dąbrowski J. rolnik, Dyojan M. rolnik, Gołąbek J. emeryt; Gubernat St. rolnik, Gwoździewski R. rymarz, Kahl J. rolnik, Kurgan T. rolnik Machica St. rolnik, Matusiński J. urzędnik, Łazarowicz R. emeryt, Lobelski Wł. rolnik, Ozoń Józef rolnik, Ozimek J. rolnik, Pitrzyk Piotr, Rzeszotko W. Sosin Ignacy, Starzyk W., Sypek P., Szelest W., Lubaczewski J. rolnicy, Szewczyk K. emeryt, Tabaczewski J. rolnik, Wcisło J. kupiec, Witkowski J. przemysłowiec, Zarzycki J. rolnik, Jako zastępcy: Bielaski J. kolejarz, Boruch Jan kolejarz, Buchsbaum M. urzędnik prywatny, Chabło J. urzędnik prywatny, Cholewa J., Dumara P. kupiec, Fertig Leser kupiec, Flaschen W. meblarz, Folner Wł. em. podkom., Friedman D. kupiec, Krzystek, Sadowski M. em. funkc. PP., Sołakiewicz St. ślusarz, Szydłowski krawiec.

ZABÓJSTWO PODCZAS SPRZECZKI NA WESELU. Dnia 19 bm. odpowiadali przed Sądem Okręgowym w Tarnowie Antoni Bulanda, Franciszek Król, pierwszy za to, że dnia 28. 9. 1935. w Lipnicy Wielkiej nieumyślnie spowodował śmierć Jakóba Janisa, zadając mu uderzenie kołem w głowę, zaś dalsi dwaj za udział w bójce, w której Jakób Denis poniósł śmierć. Na weselu bowiem u Macieja Czerwienia wybuchła sprzeczka między Antonim Bulandą a Jakóbem Janisą, w toku której wybuchła bójka, w której Jakób Janis uderzony został przez Antoniego Bulandę kołem w głowę, skutkiem czego Janisa doznał złamania podstawy czaszki, przyczem nastąpił krwotok w mózgu a potem śmierć. Po przeprowadzeniu rozprawy Antoni Bulanda zasądzony został na karę aresztu przez dwa miesiące przyczem Sąd przyjął u tego oskarżonego przekroczenie obrony konieczne, którą on się bronił, zaś oskarżony Franciszek Król zasądzony został za udział w tej bójce na 8 miesięcy więzienia zawieszonego na trzy lata, a Jan Król został uniewinniony.

SZYNKARZE WYGRALI. Urząd Wojewódzki uchylił uchwałę Rady miejskiej w przedmiocie podwyższenia komunalnego podatku szynkarskiego o 50 proc. Komunalny podatek szynkarski będzie zatem taki sam, jak zeszłoroczny a mianowicie dodatek komunalny do patentów akcyzowych od sprzedarzy trunków wynosić będzie 100 proc. a od wyrobu trunków 50 proc.

Z KOMITETU FUNDUSZU PRACY. Lokalny Komitet Funduszu Pracy rozdzielił już wśród bezrobotnych 5 wagonów ziemniaków. W najbliższych dniach bezrobotni otrzymają po 10—20 kg mąki i po 75—150 dkg. słoniny, przyczem kołlec czyni starania, aby zaopatrzyć dzieci bezrobotnych w obuwie. Lokalny Komitet Pracy wykazuje wielką ruchliwość.

POPIS TANECZNY UCZENIC P. SCHMOJSÓWNY. Onegdaj odbył się popis taneczny uczenic p. Schmojsówny. Na popis złożyły się tańce, wykonane przez najmłodsze uczenice w wieku od lat 4—14 a we formie pantominy tanecznej w 6 odsłonach, zatytułowanej „Trzy Miki z Ameryki jadą w świat". Ponadto odbyły się tańce uczenic dorosłych, które wykazały wysoką klasę taneczną a na czoło popisu wysunęła się tańcem solowym sama p. Schmojsówna.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** W środę dana będzie świetna komedja G. B. Shaw'a „Kandida", której premjera przyjęta została jednomyślnem uznaniem przez prasę i publiczność. W czwartek popołudniu, pełna humoru komedja muzyczna Schureka i Sasmana „Muzyka na ulicy" w premjerowej obsadzie. Wieczorem lekka komedja D. Amiel'a „Trzy asy i jedna dama" w opracowaniu scenicznem dyr. K. Frycza. W piątek wieczorem „Noc listopadowa" St. Wyspiańskiego.

— **TEATR ŻYDOWSKI,** Bocheńska 7. Dziś teatr nieczynny. Jutro zaprezentuje Wileński zespół operetkowy arcywesołą operetkę „Fun Kasiłowke bis New - Jork" szereg zabawnych sytuacji, świetna gra Nechamy, Kadysza, Chasza oraz całego zespołu przyczyniają się do nadzwyczajnego powodzenia. Środa i czwartek po 2 przedstawienia o godz. 4 pop. (ceny zniżone) i o godz. 9 wiecz. Bilety od godz. 10-ej rano przy kasie teatru.

— **NAJWIĘKSZA ATRAKCJA W „BAGATELI".** Wystawiona onegdaj w „Bagateli" operetka ko, co operetka mieć powinna. Reżyser L. Lawiński stworzył naprawdę coś wielkiego. Każda scena zasługuje na oklaski. Na czoło wysuwa się N. Fedorówna, H. Runowiecka, I. Sobottówna, L. Kunze, T. Pilarski, E. Wojnar i L. Lawiński, którzy wywołują ustawiczną wesołość na widowni.

— **EUGENJUSZ BODO I KAZIMIERZ KRUKOWSKI W STARYM TEATRZE.** Znakomici artyści warszawscy, niezrównana przedstawiciele humoru, a to świetny piosenkarz i pierwszy imitator najsławniejszych postaci Eugenjusz Bodo oraz najpopularniejszy humorysta i piosenkarz Kazamierz Krukowski, rozporządzający nowym bogatym programem bawić będą publiczność niefrasobliwą piosenką i szczerym humorem w sobotę 28 i w niedzielę 29 bm. w Starym Teatrze.

— **NAJWESELSZY SYLWESTER W STARYM TEATRZE: DORA KALINÓWNA ORAZ SZCZEPKO I TOŃKO.** Znana przedstawicielka humoru Dora Kalinówna, świetna recytatorka a pieśniarka, która niedawno temu odniosła w naszem mieście prawdziwy sukces, oraz niezrównani humoryści Szczepko i Tońko, artyści „Lwowskiej Fali", wystąpią w Krakowie we wtorek 31. bm. w Sarym Teatrze w trzech wieczorach sylwestrowych, a to o godz. 7 i 9.15 wieczór. oraz 11.30 w nocy. Trójka ta, która na swoje występy przygotowała nowy program, dotychczas w Krakowie niesłyszany, dajo rękojmię, że wieczory te będą prawdziwą rewją humoru i dowcipu. Bilety wraz z garderobą na I. i III. wieczór w cenie od zł 0.80 — 4.50, a na II. wieczór od zł. 0.80 — 5.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **SZCZEPKO I TOŃKO DLA DZIECI.** Znakomici humoryści Szczepko i Tońko wystąpią w Nowy Rok w Starym Teatrze o godz. 5 popołudniu z wesołym programem dla dzieci i młodzieży. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 0.80 — 3.— są również już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **WYSTAWA ZRZESZENIA ŻYD ART. MALARZY** w Żyd. Domu Akad. otwarta codz. godz. 11 — 3. Dla członków wstęp wolny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Rapsodja Bałtyku".
APOLLO: „Nie odchodź odemnie" (Elżbieta Gergner).
ATLANTIC: „Manewry miłosne" i „Silly Symphosy".
BAGATELA: „Tu rządzi humor" — na scenie operetka: „Miłostki wiedeńskie"

ZAMKNIĘCIE TRUMNY MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

W niedzielę, 18.30 w krypcie św. Leonarda na Wawelu odbyła się żałobna uroczystość zasłonięcia trumny kryształowej ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Ceremonja miała charakter ściśle wojskowy.

Przed katedrą ustawiła się kompanja honorowa 20 p. p. z chorągwią i pluton honorowy ze składu 1-ej dywizji pp. leg., który pełnił ostatnią wartę honorową u trumny Marszałka na Wawelu. Raport odebrał dowódca o. k. 5 gen. Narbutt Łuczyński.

Po przybyciu na Wawel *p. Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej* z córkami oraz brata ś. p. Marszałka, p. Kazimierza Piłsudskiego, nastąpiło zasłonięcie trumny w obecności rodziny oraz ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego w towarzystwie dowódcy o. k. 5 gen. Narbutt Łuczyńskiego, generałów Roupperta, Wieniawy Długoszewskiego, Malinowskiego, Krzemińskiego i Monda — płk. Schally'ego szefa gabinetu wojskowego p. Prezydenta RP., kpt. Hartmana adjutanta przybocznego p. Prezydenta RP. i grona oficerów sztabowych z szefem sztabu d. o. k. 5 ppłk. dypl. Tomaszewskim i komendantem miasta płk. Madeyskim, ks. kanonika Domasika oraz pocztu chorągwianego 20 p. p. Zasłonięcia trumny dokonała delegacja korpusu oficerskiego w osobach: mjr. Kolberta 2 pułk. lotniczy, kpt. Weissa 5 pac. rtm. Podczaskiego 8 płk. uł., por. Kobylińskiego 5 baon saperów, por. Ostrowskiego 5 baon pancerny, por. Inwanczyka 5 baon telegraficzny.

W czasie aktu zasłonięcia trumny orkiestra 20 p. p. grała hymn państwowy. Po skończonej ceremonji pani marszałkowa Piłsudska wraz z córkami spędziła u trumny marszałka dłuższą chwilę na modlitwie.

Risko - Pyłkowski, polski bokser zawodowy w Ameryce, znokautowany został już w pierwszej rundzie przez *Anglika Mac Avoya* po 2 min. 41 sek. w meczu towarzyskim w New Jorku.

MUZEUM: „Melodje cygańskie".
PROMIEŃ: „Piotruś" (Franciszka Gaal).
STELLA: „Dwie Joasie".
ŚWIT: „Pieśń miljonów".
SZTUKA: „Nasze słoneczko" (Shyrley Temple).
UCIECHA: „Pieniądz oraz ulica szaleństw" (Edward Arnold, Ginger Rogers).
WANDA: „Chińskie morza" (Jean Harlow, Clark Gable).

DZIŚ, wtorek — teatry i kina **NIECZYNNE.**

ZE SPORTU

WARSZAWA — ŁÓDŹ MECZ PINGPONGOWY zakończył się nadspodziewanie wysokiem zwycięstwem Warszawy 8:1.

BOKSERZY WARSZAWIANKI pokonali w meczu towarzyskim pięściarzy łódzkiego IKP w stosunku 9:7.

TRÓJMECZ BOKSERSKI LEGJA - POLONJA-MAKKABI w Warszawie wygrała Legja w ogólnej klasyfikacji przed Polonją i Makkabi.

VINEZ, były mistrz tennisowy świata i Wimbledonu, były uczeń króla tennisa Tildena, następnie członek jego „Cyrku", postanowił rozejść się z Tildenem i założyć własny Cyrk.

NASTĘPNE MISTRZOSTWA GIMNASTYCZNE ŚWIATA odbędą się w Pradze w 1938 roku.

HELEN WILLS - MOODY, najlepsza tennistka Ameryki i świata zdobyła sobie ostatnio tytuł najlepszej zawodnicznki amerykańskiej na rok 1935.

TURNIEJ HOKEJOWY O PUHAR SPENGLERA w Davos rozegrany zostanie w dniach 27 — 31. bm.

BRADDOCK mistrz bokserski świata wszech wag walczyć będzie wczerwcu w Waszyngtonie ze zwycięzcą spotkania Schmelig - Louis.

MARTYNA I MICHALSKI, znani obrońcy reprezentacyjni, mają wstąpić w szeregi Pogoni lwowskiej, z którą wybierają się już na tournee do Palestyny i Egiptu.

PINGPONGIŚCI WĘGIERSCY pokonali reprezentację Anglji w Londynie w stosunku 8:1.

ŚLĄSK — ŁÓDŹ MECZ HOKEJOWY w Katowicach wygrał team Śląska 6:0.

TAKŻE REWANŻ POLSKICH HOKEISTÓW W HAMBURGU Z REPREZENTACJĄ NIEMIEC zakończył się ponowną nieznaczną przegraną 3:1, aczkolwiek Polacy prowadzili w pierwszej tercji 2:0 ze strzałów Marchewczyka i Zielińskiego. W drugiej tercji Niemcy zdołali zdobyć aż 4 bramki, podczas gdy polacy tylko jedną przez Sokolowskiego. Trzecia tercja minęła bezbramkowo. Niemcy przewyższali Polaków taktycznie. Polacy grali znacznie lepiej niż w sobotę. Widzów 7.000.

WARTA POZNAŃSKA PRZEGRAŁA Z FORTUNĄ w Düsseldorfie 2:5 (1:2).

BOKSERZY KRAKOWSKIEGO WAWELU przegrali we Lwowie z teamem Hasmonea - Lechja 7:9.

W LIDZE ANGIELSKIEJ prowadzi nadal Sunderland różnicą 5 punktów po pokonaniu Derby County 3:1. Na końcu tabeli znajduje się nadal Aston Villa, która pokonaną została przez Blackburn Rovers 1:5.

HOLENDERSCY PIŁKARZE CHCĄ GRAĆ W POLSCE.

Zarząd Ligi PZPN otrzymał od Holenderskiego Zw. Piłkarskiego propozycję przyjazdu reprezentacji Roterdamu na dwa mecze w Polsce w dniach 11 i 14 czerwca.

Reprezentacja Roterdamu jest niemal identyczna z reprezentacją Holandji, a w skład jej wchodzą gracze dwóch najsilniejszych obecnie klubów Sparty i Ferenoordu.

HIDEN W CYRK

Rudi Hiden wielokrotny słynny austrjacki bramkarz w piłce nożnej, występuje obecnie w cyrku Renza.

JAŚNIEJ SŁOŃCA

JEDYNA I NIEZASTĄPIONA ZAPRAWA DO PODŁÓG. ODŚWIEŻA ZNISZCZONE POSADZKI, LINOLEUM I FARBUJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MAHOŃ LUB ORZECH.

LOKAL na galanterję lub dział pokrewny do wynajęcia ewentualnie towar z urządzeniem do nabycia. Kraków Długa 46. 6762kr

MŁODE małżeństwo poszukuje od zaraz osobnego komfortowego pokoju umeblowanego ewent. z częściowem utrzymaniem przy intel. rodzinie żydowskiej — Dzielnica VII, VIII. Zgłoszenia pod „EM-HA" do Admin. Nowego Dziennika. 4457g



INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

POSZUKUJE się zarządczyni do schroniska w Krakowie w wieku średnim, samotnej z odpowiedniemi kwalifikacjami wymagana instrukcja w robotach ręcznych specjalność roboty na drutach. Zgłoszenia Paulińska 30/5. 4455g 20 5. 4455g

POTRZEBNA panienka, siła początkująca miejscowa do handlu obuwia. Wiadomość: Monderer, Florjańska 24 między g. 8—10 rano. 6753kr

Posad poszukują

ABSOLWENT filozofji, 5-letnia praktyka biurowa państwowa zredukowany, przyjmie jakiekolwiek zajęcie za utrzymanie, skromne wynagrodzenie. Łaskawe zgłoszenia N. Dziennik „Rozpacz". 4175g

Różne

SZUKAM adwokata w Katowicach, który obejmie sprawę cywilną sądową punktum 1.500 złotych (za 30 proc. uzyskanej kwoty). Odpowiedź: Herzog, Wiedeń III. Hauptstrasse 76. — 6752kr

MODNIARKĘ jako współlokatorkę przyjmę do sklepu z dużą wystawą, — centrum Krakowa. Zgłoszenia „Modniarka" Biuro Stattera, Kraków Rynek 8. 6764kr

UPRAWNIONY dentysta Maks Thieberg Kraków, Wielopole 3. przyjmuje od PT. Lekarzy i Dentystów wszelkie roboty dentystyczne, również samo wulkanizowanie. 6727kr

Lokale

LOKAL parterowy na przemysł, biuro, ręko dzieło od stycznia. — Oglądać 12—1 Kraków, Poselska 17. — 6763kr

JEDEN duży, lub 2 pokoje umeblowane, najchętniej z użyciem kuchni, okolica Gertrudy. Zgłoszenia Kraków, Skr. poczt. 64. 6750kr

Matrymonjalne

DWIE PRZYJACIÓŁKI blondynka i szatynka poznają dwóch panów w wieku od 28 lat. Cel matrymonialny. — Zgłoszenia na poste-restante Kraków pod „Syrena". 4458g

Sprzedaż

PLANDEKI, płótno nieprzemakalne MANSFELD, Katowice Młyńska 25 6571kr.

MEBLE uniwersalne nowoczesne gwarantowanej jakości poleca Fabryka Mebli „STYL" Kraków, Wiślna 8. — Ceny najniższe fabryczne. 5938kr

WALIZKOWE maszyny do pisania olbrzymi wybór tanio dogodnie: Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. 6452kr

KRAWATY stare — przetarte przerabia na nowe oraz poleca WIELKI WYBÓR nowości Wytwórnia Krawatów „Eros", Kraków, Rynek 9 — Pasaż Bielaka.

PIECE kaflowe PRZENOŚNE dla biur. A. STEMPLER. św. Gertrudy Nr. 29.

MIODOSYTNIĘ dobrze urządzoną wydzierżawię lub sprzedam. Zgłoszenia „Zagłoba", Kraków, Senacka 11. 6751kr

WAGI dla handlu, przemysłu, aptek, szptali, szkół dostarcza najtaniej „Centrala Wag", Kraków. Długa 10. Tel. 134-69. — 670.kr

TAPCZANY automatyczne otomany, materace włosienne rozkładanki do chowania pościeli (specjalność) sprzedaje tanio — tapicer — Tomasza 1 (obok placu Szczepańskiego). 6716kr

MEBLE nowoczesne najtaniej BLUHBAUM Kraków, GERTRUDY 9. 6676kr

SINGERA specjalne maszyny, plisówki, — mereżkarki, okrętki, dziurkarki, kompletne urządzenia motorowe do wyrobu bielizny okazyjnie poleca „Secondhandmachine", Katowice, Gliwicka 24 6471kr

Amerykańska Księgowość Przebitkowa

ZENIT — na nowszy system — Zgł. w U. P. pod W. 13552 — ZENIT

BIURO BUCHALTERYJNO-REWIZ.

Rewid. ksiąg WILHELMA LEINKRAMA zaprzys. biegł. sąd.

KRAKÓW, UL. LUBELSKA 23, telefon 155-93

zakłada, prowadzi i nadzoruje KSIĘGOWOŚĆ, sporządza bilanse.

ZĘBY sztuczne, mostki i korony platynowe, złote i stalowe. — Zakład dentystyczny Maksa Thieberga, — Kraków, Wielopole 3 6726kr

Nauka i wychowanie

NARCIARSKIE kursy dla początkujących i zaawansowanych pod kierownictwem instruktorów PZN'u, przy pierwszorzędnym, — komfortowym pensjonacie „Zakątek", Zakopane, obok pensj. „Stamary". — Koszta nauki jazdy wraz z wykwintnem utrzymaniem rytualnem wynoszą zł. 6.— dziennie. 6740kr

ANGIELSKIEGO
HISZPAŃSKIEGO
KARMEL
KOLETEK 3.

Najnowszy wynalazek dla cierpiących NA PRZEPUKLINĘ!

Zaszczytnie znany w całej Polsce

M. TILLEAR, Kraków, Szlak 39, tel. 156-27

specjalista z długoletnią praktyką, wynalazca nowego systemu opatent. bandaży, stosujący je z najlepszym i najradykalniejszym skutkiem na różnego rodzaju najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze

PRZEPUKLINY

(rupt) u pań, panów i dzieci po osob. zjawieniu się ze zlec. lek. nawet w wypadkach, gdzie różnego systemu bandaże nie pomogły. Liczne świadectwa lek. i podziękowania świadczą o uznaniu, jakiem się cieszą te bandaże u szerokich warstw ludności na przepuklinę cierpiącej.

Udoskonalone pasy na wszelkie dolegliwości brzuszne i pooperacyjne.

UWAGA! Ostrzega się przed różnymi rzekomymi specjalistami bandaży, którzy ogłoszają, że ich wynalazki przewyższają wszelkie dotychczasowe. Stwierdza się, że ci „wynalazcy" żadnego prawa do tej nazwy nie mają, gdyż nie posiadają patentów (wynalazków) na bandaże przepuklinowe i aby zmylić naiwną publiczność, sami ostrzegają przed naśladownictwem, naśladują nieudolnie mój przez Urząd patentowy Rzp. P. opatent. bandaż, a nawet ogłoszenia i druki.

Proszę żądać informacyj i wyjaśnień bezpłatnie. 6713kr.

OKAZJA!! Dom dwupiętrowy, komfort — (Lubicz), dochód roczny 5.260 zł. — cena 43.000, gotówką 35 tysięcy złotych.
DOM nowy, nowoczesny komfort, (Słowackiego) dochód roczny 16.680 zł., potrzebna gotówka 125.000 zł.
DOM trzechpiętrowy, pełnokomfortowy, — (śródmieście), 39 ubikacyj dochód roczny 9.120 zł., cena 74.500 zł., gotów. 54 tys. Wielki wybór domów, parcel poleca jedynie Biuro BURINA, Kraków, Wielopole 26 telefon 171-78. Obsługa fachowa, informacje bezpłatne. 6725kr

KILIMY, narzuty miękkie — poleca „GROT" Kraków, Starowiślna 10. 6759kr

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . miesięcz. 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką poczt. . . . . 7·50 . . 22·50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenie dr. bne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia miejsca dolicza się 25%. Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. ślubne i zaręczynowe (suchy) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie 10·—. Nekrologi (klepsy) za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąteczne.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.